

# GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:  
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł, 75 gr., kwartalnie 7 zł,  
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -  
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 11

Grodno, środa 12 października 1938 r.

Cena 10 gr.

## Jutro zapadnie klamka

### Przyszły poseł i senator — Nowa serja nazwisk

NIE MOŻNA SIĘ LUDZIC, iż przesilenie czechosłowackie już się skończyło. Albowiem dramat dalej się rozwija, a perspektywa „happy endu” zdaje się coraz bardziej oddalać.

Bo przecież, jeżeli sprawdziliby się wersje o unji celnej i monetarnej między Niemcami i Czechosłowacją, to jasna jest rzecz, iż ta ostatnia przestałaby istnieć, jako niezależny czynnik polityczny.

W Czechach, a zwłaszcza w Słowacji, istnieją silne prądy przeciwnego rodzaju ewolucji. Wydaje się też, że polityka i opinia krajów, dla których nie jest obojętna perspektywa dalszego, bardzo poważnego naruszenia równowagi sił w Europie, powinny pójść na rękę tym prądom.

Tonący, jeśli nie ma innej pomocy, brzytny się chwytą. Nawet wtedy, gdy to jest brzytna z twardą, niemieckiej stali. (I.)

SZEROKIEM ECHEM odbiła się w prasie poruszenia przez „Słowo” sprawa usług, świadczonych przez PAT-a Ozonowi.

— Usługi te — pisano w „Słowie” — są sprzeczne z konstytucją, która nie zezwala na upaństwowienie organizacji politycznych. PAT nie może więc być używany za tubę propagandową Ozonu.

„Słowo” ma niewątpliwie rację. Z drugiej jednak strony przykro pomysł o kłopotach, które z tej racji spadną na PAT-a: tylko patrzeć, jak jego biuletyny staną się ofiarą cenzury, która dziś z większym, niż kiedykolwiek, rygoryzmem przestrzega, aby prawo nie było obrazane drukowaniem słowem. A tu w dodatku nie o zwykły przepis Kodeksu Karnego, ale zgola o Konstytucję chodzi!

Szczerze radzimy PAT-owi zerwać copędzej tę stanowczo nieuczynalną spółkę. (I.)

### Koniec mitu

o potędze  
Czerwony kołos  
jest berylny  
(Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).



— W Dreux we Francji spaliła się wytwórnia wyrobów kanczukowych, straty wynoszą kilkanaście milj. fr.

— W Scheveningen zatonał statek rybacki. 11 osób załogi uratowano, 3 zginęły.

— Do Nowego Jorku przybył parowiec „Prezydent Roosevelt” z ładunkiem złota z Europy, wartości 51 milj. dolarów.

— Wysoki komisarz Palestyny ułatwił Żydom, skazanego na śmierć za posiadanie broni.

— Lotnicza misja brytyjska z marszałkiem sir Cyril Newall opuściła Le Bourget, udając się do Reims.

— Prasa węgierska donosi o wystąpieniu do obozów koncentracyjnych kilkuset Żydów z miast Saboles i Szatmar.

— Wytwórnie lotnicze Lockheed w Burbank (Kalifornia) podpisały kontrakt z brytyjskim min. Lotnictwa na dostawę części zamiennych do samolotów za sumę 3.900 tysięcy dolarów.

— Trzej alpinści niemieccy przy wspinacze na szczyty Dolomitów ponieśli śmierć.

Właśnie teraz, kiedy wypływają nazwiska kandydatów na posłów i kiedy wielu ludzi szykuje się do wyścigu po mandaty, pojawiły się z pewnej, mało znaną strony, zastanawiające uwagi na temat, jakim powinien być „prawdziwy ideał przyszłego posła i senatora”.

Niejaki p. Brunon Stanisław Paprocki w czasopiśmie „Nowe Drogi” daje wyraz przekonaniu, że „ideałem posła i senatora R.P. był Tadeusz Rejtan”. Nowowibrani posłowie nie muszą być wszyscy Rejtanami i nie potrzebują rozdzierać szat przed drzwiami sal parlamentarnych.

Zwracając się bezpośrednio do przyszłych posłów i senatorów, pisze autor:

Wy musicie dawać przykład i porywać społeczeństwo do ofiar, sami ponosząc także pewne ofiary. Godność posła i senatora to wielka godność.

I zrozumieć musicie, że będziecie posłami i senatorami nie po to, by sobie pobierać djety i niewłaściwe polityczne robić posunięcia, a po to, by reprezentować idee i hasła szlachetne i górne.

Kraju naszego, wykrzykują „Nowe Drogi”, nie można uważać za róg obfitości, nie można „wyjadać najlepsze kaski same-mu, podczas, gdy drudzy handlują głodem”.

Tak więc, jeżeli poseł, czy senator jest człowiekiem biednym, jeżeli djeta poselska czy senatorska jest jedynym jego źródłem utrzymania, to nie będziemy mieli przeciw temu.

Ale oburzać się i piętnować będziemy musieli tych wszystkich posłów i senatorów R. P., którzy pobierając djety, mają daleko większe dochody własne lub też kapitały na procentach w banku, z których mogą śmiało żyć i utrzymać na szerokiej stopie dom.

Ci powinni korzystać jedynie tylko z ulg kolejowych i ogólnych ulg, związanych z piastowaniem godności posła, czy senatora.

Autor wie, naturalnie, co zrobić z pieniędzmi zaoszczędzonymi na djetach poselskich i senatorskich. Za te pieniądze „można będzie kupować karabiny i armaty, można będzie nawet wielu konającym z głodu rodzinom dać chleb, sól i węgiel.”

Materiałne wyrzeczenia przyszłych posłów i senatorów nie wyczerpują pomysłów projektodawcy, który woła:

Za przykładem przyszłych posłów i senatorów muszą iść ministrowie, wysocy dygnitarze R. P. i inna elita, która zbagaciła się od czasów odzyskania Niepodległości Polski.

A wreszcie przytoczyć warto i następujące soczyste określenia p. B. S. Paprockiego:

Dla żulików, kretyńców, gryzoniów i typów z pod ciemnej gwiazdy w Polsce nie może być miejsca. Zapelnimy nimi oboz osobobnienia, pozabawimy obywatelstwa i wyrzucimy poza nawias ludzi uczciwych i prawych.

Prawdziwa kampanja wyborcza rozpocznie się dopiero za kilka dni, nawet kandydaci nie zostali jeszcze ustaleni przez kolegja wyborcze, a tu już gromadzą się jakieś błyskawice i pioruny nad głowami przyszłych posłów i senatorów. Ktoś chce się dobrze koniecznie do djety parlamentarnych, a nawet do pensji elity.

Miejmy nadzieję, że pomysły p. B. S. Paprockiego nie zasmucą ani jednego oblicza z pośród tych, którzy sięgają po mandat. A wywody autora przytoczyliśmy dlatego, że mogą one wnieść nieco humoru do naszej szarzyzny przedwyborczej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## „Orzeł Biały” dla min. Becka

### Uroczyste wręczenie orderu na Zamku

O godz. 13.15 P. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. marszałka Smigłego-Rydzia i rządu w pełnym składzie z p. premierem gen. Składkowskim na czele wręczył ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.

P. Prezydent zatrzymał następnie wszystkich obecnych na obiedzie.

„Monitor Polski” z dn. 11 b. m. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi dla państwa.

## Druga ofiara zamachu w Sofji

### Akt zemsty czy spisek?

SOFJA, 11.10. Major Dymitri Stojanow, który wczoraj został ranny w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego, zmarł wskutek odniesionych ran.

Stan zdrowia zamachowca rannego — samobójczą kulą poprawił się o tyle, że można go było przestuchać. Zabójca gen. Pejewa, b. żandarm Stoił Wesow Kirow oświadczył, iż działał z chęci zemsty popełniony do tego czynu nędzą.

W zeznaniach jego znaleziono wiele sprzeczności. M. in. stwierdził on, iż zaopatrzo-

ny był w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanych mu osób, w innym znowu miejscu swych zeznań oświadczył on, iż nabył broń za cenę 3500 lewów.

Zabójca oświadczył, że nie należy do żadnej organizacji politycznej.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu ujęcia ewentualnych współników mordercy. Jak słychać, aresztowano już kilku osobników, którzy utrzymywali kontakt z Wesow Kirowym.

SOFJA, 11.10. Z powodu tragicz-

nego zgonu szefa sztabu armji bułgarskiej gen. Pejewa, przedstawiciele miejscowego korpusu dyplomatycznego oraz liczne osobistości zagraniczne nadsyłają na ręce preza rady ministrów bądź ministra wojny depezesy z kondolencjami. Depesze takie nadchodzą też z całego kraju.

Pochowanie zwłok gen. Pejewa oraz pik. Stojanowa nastąpi w dniu jutrzejszym o godz. 9-ej rano, po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kaplicy szkoły wojskowej

## Ochotnicy opuszczają Hiszpanję

### Obustronna likwidacja obcej pomocy

GIBRALTAR, 11.10. Około 400 legionistów włoskich, którzy walczyli w ciągu 18 miesięcy w szeregach wojsk gen. Franco, opuściło wczoraj Kadyks na pokładzie statku włoskiego, udając się do Neapolu.

Jest to pierwsza transza repatriowanych ochotników z szeregów walczących w Hiszpanji.

RZYM, 11.10. Transportowce „Piemonte”, „Calabria”, „Liguria” i „Sardegna” szykują się do odejścia z portu Neapolu do Kadyksu, skąd mają zabrać 10.000 ochotników włoskich.

Przybycia statków do Neapolu oczekują w dn. 20 października. Miasto przygotowuje uroczyste powitanie powracających legionistów.

WALENCJA, 11.10. Sztab grupy armji okręgu środkowego za-

radził wczoraj wycofanie ochotników zagranicznych wszystkich stopni, będących w szeregach oddziałów tej grupy od początku działań wojennych.

Od kilku dni wydane były już zarządzenia w celu skoncentrowa-

nia ochotników zagranicznych w wyznaczonych przez dowództwo punktach.

Braki, powstałe przez wycofanie ochotników uzupełniane są siłami hiszpańskimi. Jak obliczają, liczba żołnierzy obcych naro-

dowości w tym okręgu sięga 2 i pół tysiąca ludzi. Ochotnicy ci rozsiadani byli w najrozmaitszych formacjach, nie tworząc zwartych oddziałów.

BARCELONA. W kołach rządowych zapewniają, że wycofywana nie ochotników zagranicznych po stopniu szybko naprzód. Wycofani z szeregów ochotnicy koncentrowani są w obozach rozsiadanych po całej Katalonji.

W obozach tych składają oni posiadana broń i otrzymują dokumenty demobilizacyjne.

Ostatnio wycofywani są również ochotnicy zagraniczni, zajmujący stanowiska w administracji wewnętrznej kraju.

Jak w kołach rządowych utrzymują, odwoływanie ochotników przeprowadzane jest stopniowo i prawdopodobnie zostanie ukończono w ciągu tygodnia.

## NASZA NOWA POWIEŚĆ

Powieści odcinkowe naszego pisma mają ustalone powodzenie u Czytelników.

Jeden z najwybitniejszych pisarzy Polski współczesnej, autor wielu dzieł — laureat wielu konkursów

**ZYGMUNT NOWAKOWSKI** będzie drukował od soboty na naszych łamach najnowszą swą powieść

**„PANI SŁUŻBA”**

# Jutro zapadnie klamka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Czasami i to warto wiedzieć, co gdzie, w jakimś mózgu kielkuje i zakwita czarnymi czcionkami skrajnej demagogii na szpaltach gazety.

w-y.

Nazwiska kandydatów na posłów płyną jak woda w Wiśle i końca nie byłoby widać, gdyby nie to, że już jutro klamka zapadnie.

Urwą się pogłoski, przypuszczenia i domysły, kandydaci rzeczywiście wychylą się z głosowania w kolegiach wyborczych na widownię publiczną.

Nim to jednak nastąpi, zanotujmy jeszcze kilka nazwisk kandydackich. A więc w Warszawie poza już podanymi przez nas nazwiskami o mandaty ubiegają się pragną podobno pp. Jan Gebethner, ks. Wyrębowski, b. poseł Urbański.

W Małopolsce Wschodniej kandydować chce b. poseł Sanojca, prezydent m. Kołomyj, oraz b. poseł naprawiaciel Ostafin.

W okręgu Wilno — Troki kandyduje podobno min. Kościelkowski.

Natomiast prezes naprawiaciel go „Siewu”, p. Stanisław Gierat, oświadcza, że nie będzie kandydował w Lubelskiem, ani nigdzie indziej.

Kłopoty z kandydatami ma nie tylko Ozon, ale także ukraińskie „Undo”.

Wśród Ukraińców nastąpiło już kilka dobrowolnych, czy też wymuszonych rezygnacji. Rezygnowali z kandydowania i z mandatu definitywnie adwokat Mykołajczyk i redaktor Tyktor.

Red. Tyktor urządził zebranie przedwyborcze swoich pracowników. Członkowie redakcji wypowiedzieli się za przyjęciem mandatu przez p. Tyktora, członkowie administracji przeciw. Red. Tyktor udał się z przedstawicielami redakcji do prezydium „Unda” i tam po konferencji oświadczył, że nie będzie kandydował.

Pozatem wypływają trudności lokalne na prowincji. Undo ma podobno kłopoty z ambicjami lokalnych działaczy ukraińskich, co stwarza dla niego niejasną sytuację dla kandydatury b. posła Cieliewicza w Przemyślu.

Prasa ukraińska nawołuje już Ukraińców do udziału w głosowaniu i do tworzenia komitetów wyborczych w poszczególnych okręgach.

Władze centralne stronnictwa o-

## NA WIDOWNI

Z powodu zgonu szefa bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pejewa, p. minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wysłał do min. Spraw Wojskowych bułgarskiego, gen. Daskalowa depezę kondolencyjną.

Dn. 11 b. m. w Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

## Zatarg senatu gdańskiego z biskupem

Z Gdańska donoszą: Nowy biskup gdański ks. Sproll znalazł się w zatargu z Senatem W. M. Gdańska w tej samej sprawie, która wywołała rezygnację poprzedniego biskupa hr. O'Rourke.

Przedmiotem zatargu jest wydany przez Senat zakaz wykładu religii w szkołach gdańskich.

pozycyjnych podjęty żywą działalność przygotowawczą do wyborów samorządowych. Stronnictwo Narodowe, PPS, Stronnictwo Pracy i Kluby Demokratyczne organizują akcję wyborczą do rad miejskich w Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Stronnictwo Ludowe podobnie, jak PPS wydało specjalną broszurę, informującą o samorządowych ordynacjach wyborczych.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donosi jedna z agencji, że podana przez niektóre pisma wiadomość, o tem, jakoby terminy wyborów samorządowych (poza Warszawą, Łodzią i Poznaniem) miały być odroczone, nie odpowiadają rzeczywistości. Wybory do wszystkich stopni samorządu terytorjalnego odbyć się mają w terminach ustawowo przewidzianych.

## Palestyna bez autorytetu Trzeba na nowo zdobyć kraj

LONDYN, 11.10. „Daily Telegraph”, omawiając sytuację palestyńską pisze, iż jest ona o wiele bardziej poważna, niż ogólnie przypuszczają.

Korespondent dziennika donosi z Jerozolimy, iż poza takimi ośrodkami, jak Jerozolima, Tel Aviv, Hajfa i kilka innych punktów, gdzie są stacjonowane wojska, nastąpiło zupełne załamanie się wszelkiego autorytetu w całym kraju.

Większość policjantów arabskich rozbrojono, ponieważ podlegali oni takiemu naciskowi ze strony powstańców, iż nie można było im już dłużej ufać.

W obecnych warunkach — pisze „Daily Telegraph” — będzie koniecznym dokonanie czegoś w rodzaju metodycznego zdobycia kraju, w celu przywrócenia poszanowania prawa i autorytetu

władz mandatowych.

Najbliższym zadaniem jest zgniecenie rewolty i dopóki to nie zostanie dokonane, nie może być mowy o przystąpieniu do wykonywania jakiegos planu w celu trwalszego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

HAIFA, 11.10. Przez całą noc trwała strzelanina w pobliżu wioski Bureika na południe od Hajfy, dokąd wyruszyła wojskowa ekspedycja karna. Powstańcy wycofali się, straty ich są nieznane. Dzisiaj wyładowały w Haifie oddziały kawalerji brytyjskiej.

W starej części miasta w Jerozolimie, dzisiaj rano znaleziono zwłoki zamordowanego Araba i Żyda.

W ciągu ostatnich 24 godzin dokonano 20-tu aktów teroru, 5 osób zostało zabitych, a 6 odniosło rany.

## Wojska węgierskie w 2 miastach Symboliczne przejęcie obszarów

BUDAPESZT, 11.10. — Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły dziś w południe do miejscowości Ipolysag i Satoraljaiújhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru zamieszkałego przez Węgrów.

KOMARNO, 10.10. Według krążących tu pogłosek, węgierska delegacja — o ile chodzi o terytorjum Słowaczyny — domagała się zwrotu obszarów, położonych na południe od linii wyznaczonej przez miejscowości: Deveny, Bratislava, Sze-

red, Nitra, Losoncz, Goelnicz, Koszyce.

Z przebiegu obrad i ustosunkowania się delegacji słowackiej do omawianych zagadnień wynika, że w zasadzie zgadza się ona na odstąpienie terytorjów węgierskich, na których kwestja większości węgierskiej nie ulega wątpliwości.

Podczas dzisiejszych rozmów Węgrzy wyrazili życzenie, aby inne narodości mogły same postanowić o swym losie.

LONDYN, 10.10. Korespondent Reutera donosi z Komarna że dele-

gacja węgierska wystąpiła z żądaniem przeprowadzenia plebiscytu na Rusi Podkarpackiej.

PRAGA, 10.10. Dotychczasowy gubernator Rusi Podkarpackiej Konstanty Hrabar został odwołany, a na jego miejsce mianowany został minister Iwan Parkanyi.

Kandydatura Parkanyi'ego uważana jest na Rusi Podkarpackiej za narzuconą i nominacja jego wywołała niezadowolenie zarówno w rządzie Rusi Podkarpackiej, jak i w opinji publicznej.

## W obszarze rz. Ebro walki o wzgórze

SALAMANKA, 11.10. Komunikat oficjalny sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na odcinku rzeki Ebro, wojska odparty z łatwością szereg kontrataków nieprzyjacielskich, wojska rządowe desperacko nacierały na linje wojsk gen. Franco, ponosząc wielkie straty.

Wojska gen. Franco odrzuciły nieprzyjaciela, wyrównały swe linje przednie i wzięły do niewoli wielu jeńców.

BARCELONA, 11.10. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że w obszarze rzeki Ebro w ciągu ub. nocy wojska rządowe zdobyły wzgó-

rze 350 na odcinku Coll de Coso. W górach Pandols zdobyte zostało wzgórze 705 i 666.

Na froncie środkowym na odcinku górskim wojska rządowe przesuwały swe linje o pół klm. naprzód w kierunku wsi Goumarada.

## Akcja ukraińska w Rumunii przeciw przyłączeniu Podkarpacia do Węgier

BUKARESZT, 11.10. Kola ukraińskie w Rumunii rozwijają ożywioną działalność przeciwko przyłączeniu Rusi podkarpackiej do Węgier.

Dla odpowiedniego urobienia opinji rumuńskiej wysuwa się m. in. argument, że wcielenie Rusi podkarpackiej do Węgier może

ożywić węgierskie tendencje rewizjonistyczne w odniesieniu do Siedmiogrodu, który z trzech stron objęty będzie granicą węgierską.

Celem całej tej akcji jest wywołanie w Rumunii nastrojów przeciwnych planom węgierskim.

Z drugiej strony te same kola,

ulegając inspiracjom zewnętrzny, wysuwają hasło samodzielnosci Rusi podkarpackiej, która według planów czynników zmierzających do atomizacji Europy środkowej i wschodniej, dla tem skuteczniejszego jej opanowania, stać się ma terenem ekspansji ukraińizmu.

## W poszukiwaniu rynków dla wytwórczości huty trzynieckiej

Władze polskie przy współpracy samorządu gospodarczego i przedstawicieli śląskiego hutnictwa, zajmują się obecnie kwestją uregulowania produkcji i zbytu huty w Trzyniecu.

Produkcja tej huty wyniosła w 1937 r. 562.000 ton stali, co stanowi ponad jedną trzecią całej produkcji hutnictwa polskiego w tymże roku. Produkcja gotowych wyrobów huty trzynieckiej wyniosła 508.000 ton, z czego 190.000 ton pochłaniał rynek cze-

chosłowacki. Dotychczasowe rynki zbytu tej huty muszą być nadal utrzymane. Wchodzi tu w grę między innymi eksport do państw europejskich i dostawy dla Czechosłowacji.

Prowadzone obecnie prace nad znalezieniem odpowiednich rynków zbytu dla tego hutnictwa idą w kierunku zapewnienia zbytu na rynek niemiecki.

Następnie chodzić będzie o po-

zyskanie innych rynków zagranicznych. Utrzymani zostaną oczywiście dwaj stali odbiorcy huty trzynieckiej na Śląsku Zaolzańskim, a mianowicie: partycypująca w bardzo poważnej sumie druciarnia w Boguminie, oraz firma Jeckel we Frysztacie, wyrabiająca druty, śruby i nity.

Ostatni wreszcie odbiorca — rynek czechosłowacki, będzie również utrzymany drogą odpowiednich układów i porozumień.

## Przesadne wieści o sukcesie japońskim

TOKJO, 11.10. Agencja Domei donosi, że wiadomość o zajęciu Sinyang okazała się przedwczesną.

Komunikaty urzędowe potwierdzają w każdym razie, iż wojska japońskie odniosły sukces w natarciu z trzech stron na miasto, przerywając wszelkie połączenia kolejowe.

W Liulin wysadzono w powietrze tor kolejowy. Według danych urzędowych oddziały japońskie dotarły do miejsca, położonego o 5 klm. na południowy zachód od Sinyang, inne zaś oddziały zdobyły Tayang i

Hoczen, leżące o 16 km. na północny wschód od tego miasta.

TOKJO, 11.10. Wojska japońskie po zajęciu miejscowości Aikofka posunęły się naprzód na południowym froncie nad rzeką Yangtse, wypierając Chińczyków z szeregu miejscowości, położonych w pobliżu łańcucha górskiego Luszan.

Przełęcz, prowadząca do Teianu stoi obecnie otworem. Kolumny japońskie nacierają obecnie na pozycje chińskie, położone na wzgórzach w pobliżu Teianu.

Wojska chińskie, broniące Teianu zaczynają cofać się przed zbliżającymi się oddziałami japońskimi.

6 dywizyj chińskich usiłowało kontratakować wojska japońskie wzdłuż rzeki Fu, odparto je z ciężkimi stratami. Na polu walki pozostał obfity materiał wojenny.

## Zamach w Syrii Przywódcę Kurdów zabity

ALEP, 11.10. Przywódca kurdów Hadz Raszd Agha padł dzisiaj ofiarą zamachu.

Pewien osobnik ze szczerpu Ri-alte wystrzelił doń kilkakrotnie, trafiając Raszd Agha w twarz, ramię i nogę. Jednocześnie raniony został duchowny kurdyjski Dagh.

## Zderzenie 2 samolotów Dwa lotnicy angielscy zginęli

LONDYN, 11.10. W pobliżu miejscowości Pullhel zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe.

Załoga jednego z samolotów uratowała się dzięki spadochronom, doznając tylko lekkich obrażeń ciałnych.

Drugi samolot zapalił się w powietrzu, a dwaj lotnicy zginęli, kiedy samolot rozbił się, spadając na ziemię.

## Zemsta związkowców na przedsiębiorcy budowlanych

LYON, 11.10. Wczoraj późnym popołudniem w miejscowości Broń kilkunastu ludzi oddało strzały rewolwerowe, raniąc śmiertelnie w płuca kierownika pewnego przedsiębiorstwa budowlanego w Lyonie, niejakiego Wiczkowskiego.

Ciężko ranny Wiczkowski przed śmiercią zdołał złożyć zeznanie, w którym stwierdza, iż był on obiektem wielokrotnych napaści ze strony działaczy Związku zawodowego robotników budowlanych.

Przeprowadzone śledztwo potwierdziło iż tem zabójstwa jest zemsta ze strony Związku zawodowego. Wiczkowski należał do Związku zawodowego budowlanego i był przedmiotem kilkakrotnych napaści.

## Narady na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 11 b. m. w południe w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydzia p. premiera gen. Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Tegoż dnia odbyło się prze wodnictwem premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono kilka spraw bieżących

## Przejęcie kopalni na Śląsku za Olzą

KATOWICE, 11.10. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego nastąpiło przejęcie kopalni na Śląsku Zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych.

Wiceprezes wyższego urzędu górniczego inż. Stanisław Majewski wraz z inżynierami nowokreowanego na Śląsku Zaolzańskim okręgowego urzędu górniczego pp. Urbanem, Roesslerem, Grzegorzycykiem i dyr. kopalni doświadczalnej Hermanem dokonał inspekcji nowoprzejętych kopalni.

# Koniec mitu o potędze Czerwony kolos jest bezsilny

Z piorunującą szybkością toczą się w Europie środkowej wypadki, będące konsekwencją układów monachijskich. Żaden chyba układ w historii nie został z takim pośpiechem i rozmachem wprowadzony w życie jak właśnie ten. W Londynie, w Paryżu, a także i w Waszyngtonie koła reprezentujące politykę Anglii, Francji i Stanów, pracują gorączkowo nad wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji z tego, co się stało — gluchym tylko jest o tem, co się dzieje w Moskwie, nie słychać, czy i w jakikolwiek sposób ustosunkowuje się Moskwa do ostatnich wydarzeń europejskich.

Jest to zresztą tylko dalsza konsekwencja zachowania się Sowietów w czasie rozgrywania się tego poleźnego dramatu europejskiego, którego poszczególne epizody znaczone były nazwaniami miejscowości: Berchtesgaden, Godesberg czy Monachium. Najważniejsze — od czasu traktatu w Waszyngtonie — sprawy w Europie rozegrały się bez udziału Sowietów, całkowicie poza nimi i bez nich.

Stanowi to niewątpliwie poważną porażkę dyplomacji sowieckiej — tembardziej, iż właśnie na Kremlu głośno zawsze konieczność ingerencji Sowietów w sprawy europejskie. Żaden z kierowników polityki sowieckiej tej ingerencji nigdy nie wyrzekał — przeciwnie, ostatnie mowy samego Stalina zdawały się zapowiadać wydatne wzmocnienie aktywności sowieckiej na terenie Europy. To, co się więc stało, stało się wbrew woli i zamiarom Sowietów.

Ta przymusowa izolacja Sowietów wywołana była w dużej mierze stanowiskiem głównych partnerów układu monachijskiego, a mianowicie Niemcy, ani Anglii, ani nawet Francji toczywiście pod wpływem brytyjskim, nie zyczyły sobie napewno, aby Sowiety brały najmniejszy choćby udział w skomplikowanym dziele regulacji stosunków czechosłowackich — miarą jednak słabości i bierności Sowietów jest to, iż nie zdołały się przeciwstawić tym tendencjom państw europejskich i pokornie pozwoliły się jako wypełnić poza nawias najważniejszych wydarzeń europejskich.

Trzeba przytem przyznać, iż ten obrót wypadków nie zaskoczył zbytnio, ani nie zdziwił opinii polskiej. My w Polsce dość dobrze orientujemy się w tem, co się dzieje w państwie naszego wschodniego sąsiada i bardzo dobrze umiemy wyczuć różnicę między posumem jego butnych zapowiedzi a jego istotnymi możliwościami. Na Zachodzie jednak czad postawiony przez propagandę sowiecką jest tak silny, a przekonanie o niezmierzonym potęgę Sowietów ciągle jeszcze, wbrew oczywistości, tak powszechne, iż nagłe załamanie się mitu o ich pogotowiu wojennym, nagłe ujawnienie ich bierności i bezsilności, wywarły tam niewątpliwie wrażenie bardzo silne. Echa tego wrażenia pojawiają się ciągle jeszcze na powierzchni życia politycznego Anglii i Francji w postaci niekończących się rozważań na temat właściwych przy czyn tego, co się stało.

A co się właściwie stało m u s i a l o — Rosja bowiem sowiecka jest istotnie w tej chwili niezdolna do jakiegokolwiek czynniejszego wystąpienia na terenie europejskim.

Jej grupę wybitnych dowódców, kraj jednak zdrowy i żywotny przetrzymałby napewno nawet taki wstrząs. Chodzi właśnie o to, iż Sowiety takim krajem zdrowym i żywotnym nie są.

Nie są, gdyż masę, przez lata całe odpychaną od wszelkiego udziału w życiu publicznym, rządzone i kierowane najokropniejszym terorem, są i dla swego rządu wielką niewiadomą. Któż zapewni, jak zachowają się te masy, kiedy dostaną broń do ręki i czy skierują ją wówczas naprawdę — przeciw wrogowi zewnętrznemu?

Sądźmy, iż to właśnie, to przedewszystkiem — ta zupełna niezajomość nastrojów i usposobienia szerokich mas — jest właściwą przyczyną bezsilności Sowietów. Dopóki Rosja będzie w dalszym ciągu rządzona ogniem i żełazem, jak długo jedyną metodą rządzenia będzie tam terror — tak długo Sowiety będą bezsilne, tak długo nie będą mogły wziąć udziału w żadnej poważniejszej rozgrywce europejskiej.

Nasuwa to refleksje o naturze ogólniejszej. Ustrój sowiecki jest ustrojem skrajnie totalnym, ope-

rującym metodami najskrajniejszymi i najbardziej radykalnymi. Ale i ustrój niektórych innych państw w Europie zbliża się ku tym metodom, unikając narazie ich skrajności i wybujałości. Rządy tych państw, duszące siłą wszelki odruch opozycji, zatraca stopniowo — wbrew pozorom — kontakt z własnymi społeczeństwami, przestają wiedzieć i rozumieć, jakie są rzeczywiste nastroje ludności. To też mimo to, iż na zewnątrz rządy tych państw są najbardziej wojownicze i agresywne, istnieje i wśród nich lęk przed wojną, przed rozpadaniem nieznanymi sił narodu. O ile rządy tych państw iść będą dalej w kierunku terrorystycznego opanowania opinii i jej despotycznego łamania — możemy łatwo dobrać się, prędzej czy później, takiego samego obrazu ich niemości, jak to widzimy obecnie u Sowietów. Bo niemość ta nie jest wynikiem tego, czy innego splotu okoliczności, — ale jest naturalnym skutkiem istniejących okoliczności, jest wnioskiem nieuchronnym ze stworzonych przez nowy ustrój sowiecki przesłanek.

N.

N.

N.

## Tydzień partyjny w Gdańsku Spór pp. Greisera i Forstera

Korespondenci prasy prowincjonalnej w Gdańsku podają ciekawe informacje z życia Wolnego Miasta w ostatnim tygodniu. „Polonia” donosi, że w ubiegły piątek rozpoczął się w Gdańsku okres wzmożonej propagandy narodowego socjalizmu, t. zw. „Gauarbeitswoche”.

„Danziger Vorposten” wydał specjalny dodatek, poświęcony organizacji partji i szturmówek na terenie Wolnego Miasta.

Według informacji tego pisma, obszar okręgu gdańskiego partji narodowo - socjalistycznej, t. zw. „Gau Danzig” pokrywa się ściśle z granicami administracyjnymi Wolnego Miasta. Podzielony on jest ze swej strony na 9 okręgów (Kreise), stanowiących 88 grup (Ortsgruppen), 638 komórek (Zellen) i 2.609 bloków (Blocks). Ciekawe są zestawienia, dotyczące udziału Gdańszczyzan w pracach partji. Według oficjalnej statystyki do partji zapisanych jest w chwili obecnej około 40 tysięcy członków, to znaczy około 10 procent całej ludności Gdańska.

W tem zestawieniu widać zupełnie wyraźnie, jak przesadzone są wszelkie komunikaty narodowych socjalistów o spontanicznej przynależności ludności gdańskiej do hitlerowców, 10 procent ludności to jest bardzo niewiele, jeżeli wziąć pod uwagę szalony nacisk szturmówek Senatu na ludność przy każdej okazji (szkolenia, prace, zapomogi). W dodatku okazuje się, że 18 procent członków partji, to rze-

mięślnicy, a 11,5 procent — robotnicy fabryczni, a więc element społecznie zależny. Jeżeli mimo pomyślnych warunków pracy w 5 lat po „Machtübernahme” narodowy socjalizm w Gdańsku stał się atrakcyjnym tylko dla 10 procent ludności, to trudno mówić o entuzjazmie mas gdańskich dla światopoglądu hitlerowskiego.

Szczególnie pouczające jest zestawienie przynależności członków partji według grup wieku. A więc jak łatwo było przewidzieć, do partji należą przeważnie ludzie młodzi. Co najmniej 50 procent należy do grupy wieku od 21 do 30 lat, a więc młodzież i ludzie, którzy w czasie obejmowania władzy przez hitlerowców w Gdańsku wchodzili w życie i przystąpili do partji dla kariery.

Zwraca wreszcie uwagę korespondent „Polonii”, że „Gauamt Danzig” jest drugim rządem w Gdańsku, podzielonym na wydziały, jakby na ministerstwa. Jest wydział organizacyjny, wydział personalny, wydział wyszkolenia, wydział skarbowy, wydział propagandy, wydział opieki nad ofiarami wojny, urzędników, techniki, opieki społecznej, polityki komunalnej, prasowy, polityki agrarnej, prawny, polityki rasistowskiej, kierownictwo związku docentów i studentów.

Widać z tego, jak głęboko partja narodowo-socjalistyczna wżera się w życie społeczne Gdańska.

Korespondent poznańskiego „No-

wego Kurjera” z Gdańska zatrzymuje się na osobach prezidenta Senatu Greisera i gauleitera Forstera, podkreślając, że między tymi panami toczy się spór. Istotą sporu jest walka o władzę w Gdańsku. Prezydent Senatu Greiser znalazł się bowiem w bardzo purzykrem położeniu. Oficjalnie on jest reprezentantem władzy i na niego spada faktyczna odpowiedzialność za wszystko, co się w Gdańsku dzieje i za los Polaków Polska czyni jego odpowiedzialnym.

Natomiast Forster bez odpowiedzialności jakiegokolwiek prowadzi sobie własną politykę często sprzeczną z oficjalnymi zapewnieniami Senatu.

Otoczenie Forstera stale wmawia mu, że powinien zjednoczyć władzę w swoim ręku a tymczasem mimo nacisku przez Berlin Greiser bynajmniej nie zamierza odejść z zajmowanego stanowiska.

Od wielu już lat ten fakt dzieli dwu ludzi. Jest jeszcze jedna sprawa dzieląca tych ludzi. Forster jest porwyczy, sądzi, że uda mu się sprawę gdańską zlikwidować za jednym zamachem.

Natomiast Greiser jest o wiele trzeźwiejszy w ocenie sytuacji i zdaje sobie sprawę z tego, że żadne gwałty nie pomogą narodowym socjalistom w dojściu do celu.

Nie wiadomo kto w tym sporze zwycięży. Nie wiadomo, czy czasem znowu pod wpływem innych czynników między Greiserem i Forsterem nie dojdzie do zgody.

## Arabowie skłóceni na kongresie w Kairze

Obiadujący w Kairze nad sytuacją w Palestynie kongres arabski można już uważać za nieudany. Egipska partja wafdystów zbankrutowała kongres.

Różnice zdań między delegatami arabskimi wykazały, że Arabowie są bardzo skłóceni w opinii co do przyszłości Palestyny.

Mowy, wygłoszone na otwarciu kongresu, miały charakter raczej panislamistyczny niż propalestyński.

Przewodniczący parlamentu syryjskiego i szef delegacji syryjskiej, przedstawił kongresowi propozycje, które miały być uprzednio zaaprobowane przez b. Muftiego Jeruzolimskiego.

Propozycje te są następujące: 1) porzucenie nieudanego eksperymentu stworzenia w Palestynie narodowego ogniska żydowskiego oraz udzielenie gwarancji dla ochrony interesów Żydów, zamieszkałych obecnie w Palestynie 2) natychmiastowe wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny i uregulowanie w przyszłości tej imigracji przez ustawy, uchwalone przez projektowany nowy rząd palestyński, 3) rządy konstytucyjne dla Palestyny z parlamentem wybieranym proporcjonalnie w stosunku do ludności żydowskiej i arabskiej, 4) ten nowy rząd palestyński - transjordański będzie miał wolną rękę w decydowaniu o swoich stosunkach z

granicznymi i o tem, czy Palestyna ma być przyłączona do Syrii, 5) zawarcie traktatu przyjaźni między nowym państwem, a W. Brytanią i Francją na wzór traktatu anglo-irackiego, pod warunkiem, że prawa Żydów i innych mniejszości będą zagwarantowane.

W tym syryjski proponuje również wysłanie do W. Brytanji delegacji arabskiej, która miałaby skłonić rząd brytyjski do wydania deklaracji, wyrażającej zgodę na powyższe propozycje, na wstrzymanie imigracji żydowskiej i na ogłoszenie amnestji.

Delegaci Iraku i Palestyny sprzeciwili się temu planowi.

## W świetle prasy

### APETYTY I NOWE ZBROJENIA

O nastrojach w Europie po-monachijskiej świadczą informacje, rozsiłane po prasie w relacjach z różnych stolic. Pół-urzędowa agencja telegraficzna „A. T. E.” donosi z Paryża:

„Alsatia”, organ niemieckich autonomistów, wychodzący w Strasburgu, ogłasza dziś artykuł deputowanego alzackiego Rosse, żądający ograniczonej autonomji dla Alzacji i Lotaryngji.

Artykuł ten domaga się udzielenia Alzacji i Lotaryngji przywilejów, które Francja obiecała w r. 1914, a więc przekazania samorządu w ręce Alzackich, reformę szkół oraz utworzenia z Alzacji i Lotaryngji odrębnego okręgu ekonomicznego.

Rzymski korespondent „Kurjera Warszawskiego” telegrafuje:

„Min. Ciano odbył 1-godzinny rozmowę z posłem węgierskim p. Villani, do której przywiązuje się w Rzymie wyjątkowe znaczenie. Jak słychać, rozmowa ta dotyczyła deklaracji 100-tysięcznej mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w zwanym pasem na terenach wschodniej Słowacji i zachodniej Rusi Zakarpackiej. Niemcy ci, jak wiadomo, zażądali bezwzględnie prawa do samostanowienia i wyrazili kategorię postulat powrotu pod panowanie węgierskie.

Ponieważ jednak Niemcy karpaccy zamieszkują długi pas, oddzielający niemał całkowicie Słowację od Rusi Podkarpackiej, przeto zdaniem tu-tejszych sfer politycznych, deklaracja niemiecka rozstrzyga ostatecznie i pozytywnie problem przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. Deklaracja ta, zdaniem Włoch, przesądza również los m. Bratysławy, gdzie Niemcy i Węgrzy stanowią łącznie 70 proc. ilości mieszkańców. Tak więc przyszła Czechosłowacja nie będzie posiadała żadnego dostępu do Dunaju”.

Tegoż dnia min. obrony narodowej W. Brytanji Hore-Belisha ogłosił na ratuszu londyńskim o podwojeniu sił armji terytorjalnej w Anglii.

### CZEGO NIEMCY CHCĄ W AFRYCE

Korespondent brukselski „Illustration Kurjera Codziennego” donosi o projektach, a raczej żądaniach niemieckich co do kolonij w Afryce:

„Prasa angielska podała przed kilku tygodniami projekty dr. Goebbelsa, które przedstawiają się następująco: Niemcy zgadzają się zrzec się swych pretensyj do Tanganiki, gdzie Anglii po wojnie inwestowali 25 milionów funtów szterlingów i wysp na Oceanji, w zamian jednak chcą otrzymać w samym środku Afryki obrzmiałą kolonię, która obejmować będzie całe Kongo belgijskie, Urundę Urundi, portugalską Angole, Kongo francuskie i Kamerun. Obszar żądanych przez Niemce kolonij obejmuje blisko 1/4 obszaru całej Afryki”.

Nie można powiedzieć, aby te postulaty były umiarkowane.

ŻADANIA POLSKIE NA SPISZCU  
W Czechosłowacji donosi „A. B. C.”. Plebiscyt ten objąłby następujące obszary:

- a) na Spiszu powiaty starowiejski, kieżmarski i starobowelski, o łącznym obszarze ok. 1.500 km. kw.
- b) na Orawie północne części powiatów trzciańskiego i namiestowskiego o obszarze 750 km. kw.
- c) wschodnią część powiatu czadecznego o obszarze 150 km. kw.

Łącznie teren plebiscytowy, zamieszkały całkowicie przez ludność polską, liczy 2.400 km. kw. obszaru i 120 tys. ludności”.

Jak wskazuje „A. B. C.”, mogłoby się obejść bez plebiscytu, gdyż Polska operując się na danych etnograficznych, pójdzie na ugodę.

### DWIE DROGI

„Wieczór Warszawski” pisze o różnych komentarzach do niedzielnych przemówień przedstawicieli rządu i Ożonu. Analiza tych przemówień

„daje wyniki dość rozbieżne. Jedni twierdzą, że mimo negatywnego ustosunkowania się stron opozycyjnych do wyborów, obóz rządowy w dalszym ciągu szuka, jeśli nie porozumienia, to jakiegokolwiek zbliżenia się przynajmniej do części opozycji, — inni zaś wywodzą, że w „Ozonie” wzięły górę tendencje antykompromisowe i że stanowisko opozycji będzie wyzyskane dla zaostrzenia reżimu z rozmataniem, wcale daleko idącymi konsekwencjami”.

„Czas” referując wyniki takiej analizy, notuje pogłoskę, według której

„istnieje jakoby projekt odroczenia wyborów samorządowych. Nie byłoby jedynie odroczone wybory do samorządów Warszawy, Łodzi i Poznania, t. j. w miastach, mających zarządy komisaryczne. W całej zaś reszcie kraju wybory samorządowe miałyby być przeprowadzone w pierwszej połowie 1940 r.”.

# Polska Karwina wita polskie wojsko

## Bogactwo kopalń karwińskich

KARWINA, 10.10. Tysiączne tłumy ludności zbierały się wzdłuż kilkukilometrowej trasy przemarszu armii polskiej. Wszelka praca w kopalniach i fabrykach okręgu karwińskiego dzisiaj ustała.

O godz. 10-ej rozległ się ze wszystkich kopalń i fabryk gwizd syren. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Był to znak, że wojska polskie przekraczają granicę miasta. Wkrótce też przejechały przez miasto pierwsze patrole cyklistów i lekkich czołgów obrzucone kwiatami.

O godz. 10.45 ukazał się samochód wiozący gen. Bortnowskiego, w otoczeniu generałów Abrahama i Malinowskiego.

W imieniu miasta powitał gen. Bortnowskiego, komisaryczny burmistrz Karwiny, Kobiela.

Na to i inne przemówienia odpowiedział gen. Bortnowski:

„Obywatele miasta Karwiny! Przyszliśmy tu jako zbrojne ramie Rzeczypospolitej, jako wyrok sprawiedliwości dziejowej. Przyszliśmy do tego miasta, gdzie serce polskie było zawsze, bije i być będzie, i gdzie sprawiedliwość dziejowa taki wyrok wydała, że nie tylko serca tu mogą być głębie, ale i szlaki narodowe mogą powlekać nad miastem. Przyszliśmy tu do przybytku ciężkiej pracy. Pomyślmy więc nad tem, jak praca jest piękna, jak jest szczytna i jakie daje szczęście, gdy się pracuje dla siebie, dla swego domu, dla swej rodziny i dla swego narodu. Praca dla swego narodu jest piękna, jak piękna jest śmierć żołnierza dla ojczyzny. Jakże ciężka jest ta praca wtedy, gdy się pracuje dla obcych. Ale ten ciężki okres historii — pracy dla obcych — mamy już za sobą. Obecnie stoi przed nami wielkie zadanie utrwalenia bytu państwa codziennym wysiłkiem. Jest to praca na długie lata, którą ramie przy mieniu muszą podjąć wszyscy: żołnierze ostrym bagnetem i robotnicy gorącym sercem i pracownitą dłońmi.

W tej chwili holda dla pracy, w tem środowisku pracy wznowić okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje”.

Wznieiony przez generała okrzyk, podchwyciły tysiączne tłumy. Po przemówieniu gen. Bortnowskiego rozpoczęła się 4-godzinna defilada, którą prowadził płk. Sadowski.

Komitet Wykonawczy Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Karwinie wydał do robotników śląskich odezwę, w której wyraża radość z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

W Karwinie utworzona została Rada naczelna polskich organizacji robotniczych, do których weszli przedstawiciele wszystkich polskich organizacji robotniczych na Śląsku za Olzą.

CIESZYN, 10.10. W dn. 11 października nastąpi całkowite zajęcie szóstej kolejnej strefy terytorium Zaolzańskiego w rejonie miast Bo-

gumina i Rychwałdu z miejscowościami: na północy Nowy Bogumin, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, na południu: Podlesie, Alpinka, Biedrzychów, Pietwałd.

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. brygady Bortnowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych w m. Bogumin Dworec.

CIESZYN, 10.10. W rejonie Bogumina i Rychwałdu panuje spokój. Ludność oczekuje z niecierpliwością nadejścia oddziałów wojska polskiego, w którym widzi gwarancję spokoju, ładu i pełnego bezpieczeństwa.

Czesi ewakuują rejon Bogumina w kierunku na Morawską Ostrawę. Ludność w rejonie miasta Gruszowa, Polskiej Ostrawy, Hermanic, Michałkowic, Radwanic i Szenowa aż po Ostrawę domaga się plebiscytu, opowiadając się za przyłączeniem do Polski.

CIESZYN, 10.10. W powracającym do Polski pow. frysztańskim znajduje się 16 kopalń wysoko koksującego węgla. Kopalnie te posiadają 90 proc. zasobów węgla zagłębia ostrowsko-karwińskiego.

W r. 1937 w kopalniach tych wydobyto około 9,6 milionów ton, to jest 1/4 całej produkcji węgla zagłębia morawsko-karwińskiego.

CIESZYN, 10.10. Na podstawie zarządzenia delegata woj. śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” zakazany został przywóz węgla z terenu Rzeczypospolitej Polskiej na teren Śląska Zaolzańskiego.

Równocześnie zakazano wysyłania żelaza i stali z terenu Śląska Zaolzańskiego na teren Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyjątkowych wypadkach uwzględniane są wnioski, składane za pośrednictwem ekspozytury katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Cieszynie.

CIESZYN, 10.10. Delegat woj. śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” wydał dziś rozporządzenie, na którego mocy obecni posiadacze obiektów rolnych lub ich części, położonych na terenie Śląska za Olzą, a to zarówno osoby fizyczne, jakoteż prawne, które nabyły te objekty w drodze kupna, darowizny, nadania lub w inny sposób po dn. 30 października 1918 r. muszą uzyskać zatwierdzenie tytułu własności tych obiektów przez właściwego starostę.

PARYŻ, 10.10. W niedzielę 9 b.m. w sali wykładowej Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Akademję zagal amb. Łukasiewicz, który w obszernym szkicu historycznym, nawiązującym do prac politycznych Marszałka Piłsudskiego, wykazał, że Śląsk Zaolzański to logiczny etap walki o niepodległość.

Po przemówieniu amb. Łukasiewicza dyrektor Biblioteki Polskiej, min. Pułaski skreślił dzieje ziem Cieszyńskiej, podnosząc jej odwieczny polski charakter.

## Ostry atak na Francję w „Izwiestjach”

MOSKWA, 10.10. W artykule Erenburga p. t. „Historja pewnej zdrady” „Izwiestja” całą winę za klęskę Czechosłowacji zwałają przez dewszystkiem na Francję i Anglię.

Erenburg pisze, że Daladier poród czterech mężów stanu w Monachium okazał się najbardziej ustępliwy.

Erenburg nie oszczędza Bluma, który konferencję monachijską nazwał „narczem drzewa”, rzuconem

na gasnący ołtarz pokoju. Autor twierdzi, że to „narcze drzewa” będą drogo kosztować Francję.

Anglia — zdaniem Erenburga — usiłuje porozumieć się z Niemcami za plecami Francji a Francja z Włochami.

Erenburg przepowiada, że nie upłyne jeszcze kilka miesięcy, a Francja będzie zmuszona oddać Niemcom kolonje, a następnie Alzację, zaś Włochom Tunis i Niceę.

## Anglia zwiększa armję terytorjalną Wzmocnienie wojsk obrony przeciwlotniczej

LONDYN, 10.10. Minister Wojny Hore Bellsha oznajmił dziś, że podjęte zostały dalekosiężne reformy wojskowe, mające na celu wzmocnienie brytyjskich wojsk terytorjalnych.

Na podstawie planu ministra Wojny lorda Haldane z r. 1914, bry-

tyjskie wojska terytorjalne składały się z 14 dywizyj. Obecnie liczba dywizyj zostanie podniesiona do 18, a mianowicie 9 dywizyj na wzór regularnych wojsk brytyjskich, 3 dywizje zmotoryzowane, jedna dywizja ruchoma i 5 dywizyj obrony przeciwlotniczej.

Szczególnie zmiennem jest wzmocnienie wojsk obrony przeciwlotniczej. W chwili obecnej wojska terytorjalne obrony przeciwlotniczej liczą około 48 tys. ludzi, a według nowych planów za rok liczba ich wynosić ma około 80 tys.

## Gauleiter Forster o stosunkach polsko-gdańskich

GDANSK, 10.10. Na zakończenie tygodnia pracy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku wygłosił wczoraj w Teatrze Miejskim przemówienie przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego Forster.

Zaznaczył on, że t. zw. emigranci polityczni Gdańska, którzy popełnili przestępstwa w stosunku do Gdańska, a uciekli z terenów Gdańska zagranicę, pozbawieni będą obywatelstwa gdańskiego, a b. senatorom gdańskim, którzy należeli poprzednio do rozwiązanych obecnie

stronnictw opozycyjnych, odebrane będzie prawo używania tytułu senatora.

Następnie Forster oświadczył, że w ostatnich czasach opuściło Gdańsk 2.000 Żydów.

Po podkreśleniu niemieckości Gdańska i stwierdzeniu, że holduje on światopoglądowi narodowo-socjalistycznemu, Forster przeszedł do omówienia stosunków z Polską i oświadczył, że w dobrych, sąsiedzkich stosunkach pomiędzy Polską a Gdańskiem w ostatnim roku nie się nie zmieniło.

## Rekonstrukcja gabinetu Jugosłowiańskiego Wybory do Skucezyny w grudniu r. b.

BIALOGRÓD, 10.10. Dekretem regencji mianowani zostali: Stanisław Hodzera, adwokat i b. poseł ministrem bez teki, a poseł Majstrowicz — ministrem Wychowania Fizycznego.

Nowomianowany minister Stanu Hodzera, członek jugosłowiańskiej partii ludowej, oświadczył przedstawicielom prasy, że wobec działalności, jaką rozwijała zjednoczona opozycja, działalność, zagrażająca nawet istnieniu państwa, stronnictwo jego zawarło koalicję z bojownikami o Jugoslawizm i jedność państwa.

Na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mu przez centralny komitet mej partji — oświadczył minister — zawarłem układ z prezydentem Stojadinowiczem, aby połączyć nasze siły dla koalicji wyborczej pomiędzy jugosłowiańską unją radykalną a ludową partją jugosłowiańską.

Wstąpienie moje do rządu Stoj-

dinowicza jest następstwem tego układu.

BIALOGRÓD, 10.10. Rada Regencyjna dekretem z dn. 10 b. m. na wniosek ministra spraw wewnętrznych i zgodnie z opinią rady ministrów postanowiła rozwiązać Izbę posłów.

Nowe wybory odbędą się 11-go grudnia r. b. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

## „The Military Order of Pułaski” dla Marsz. Śmigłego-Rydz

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w dn. 10 b. m. delegatów kapituły odznaki amerykańskiej „The Military Order of Pułaski”: majora armji St. Zjednoczonych Benjamina Teodora Anuszkiewicza oraz Nathaniela Speara, wiceprezesa amerykańskiego Fidac'u, którzy wręczyli p. Marszałkowi dyplom i insygnja tej odznaki, nadanej specjalną uchwałą organizacji amerykańskiej.

„The Military Order of Pułaski” jest odznaką wojskową, przysługującą wyłącznie potomkom żołnierzy, którzy walczyli o wolność Ameryki pod rozkazami Pułaskiego.

Uchwała o nadaniu tej odznaki p. Marszałkowi posiada charakter wyjątkowy jako wyraz hołdu dla Wodza Naczelnego i dążności do utrzymania tradycyjnych węzłów z armją polską.

Delegatami amerykańskim towarzyszył attache wojskowy St. Zjednoczonych mjr. Colbern, a z ramienia Federacji P.Z.O.O. gen. Górecki i gen. Jarnuszkiewicz.

## Angielska misja lotnicza we Francji

VILLACOUBLAY, 10.10. Bawiaca obecnie we Francji angielska misja lotnicza zwiedziła dziś Centrum badań materiałów lotniczych w Villacoublay, gdzie przedstawiono delegacji szereg prototypów samolotów oraz samolotów myśliwskich.

Samoloty wystartowały następnie do lotu, dokonując wiele ciekawych akrobacyj.

MARJAN MAŁKOWSKI

108

# Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Nie chcę nie pisać, nie, co by wyglądało na usprawiedliwienie. Nie chcę żebrać o to, czego dać mi nie możesz... Bywają czasem miłości przebaczące i kochające, pomimo wszystko. August Brandl tak właśnie kochał swoją żonę i chociaż nienawidziłem tego człowieka, muszę go podziwiać... ale nie jest to wymówka, ani żądanie, nie jest to nawet prośba. Ale pani nie wie i wiedzieć nie będzie, co to znaczy ukrywać się wiecznie, zacierać za sobą ślady, żyć w wiecznej obawie, w nieustannej kontroli każdego kroku czy gestu, mając nad sobą cudzą nieugiętą wolę, pchać naprzód bez oddechnienia... O, jak można czasem zamaryć o zrzućeniu z bark takiego jarzma!... Ale już nie pora się cofać... Za kilka godzin zobaczą panią jeszcze w sądzie, ale już będzie

pani wtedy kimś dalekim i obcym, istotą z innego świata, ze świata ludzi uczciwych. Mogłem w nim żyć, dopóki kryłem się i nakładałem maskę. Ale prawda jest bezlitosna. Ale, że byłem kiedyś w tym punkcie, z którego jeszcze mogłem zawrócić, że pani, gdybym ja był spotkał dawniej, zatrzymałaby mnie i przeciągnęła na swoją stronę... dlatego posyłam pani ostatnie moje pozdrowienie i pożegnanie naprawdę ostatnie.

Bohdan Zogart.”

Lzy płynęły po twarzy Elżbiety, ściekały jej na palce, plamiły trzymaną w ręku list. Siedziała skulona na kanapie; dawno już nie czytała, a jednak nie mogła wypuścić z palców tej kruchoj kartki papieru, jakby ścisnęła czyjąś dłoń, dłoń człowieka

pochyłonego nad przepaścią... I wtedy, niewiedomo skąd, zjawił się przed jej oczyma profesor Brandl, taki, jakim go ujrzała na krótką chwilę owego wieczoru, gdy odwoziła mu jego papiery. Stary, zgnębiony człowiek z twarzą skrzywioną bólem głębokim. I zdało się jej, że słyszy jego cichy, stłumiony męką wewnętrzny głos: „niech pani nigdy nie kocha... nie warto”.

Eugenjusz Spokojny wysiadł z taksówki przed bramą domu, w którym mieszkał. Odwiedził go tutaj po dobrem i obfitem śniadaniu Rubelek z Klingmanem. Mecenas był jakiś roztargniony i smutny, ale dyrektor „Aratos-Film” promieniał. Nawet on nie spodziewał się tak sensacyjnego zakończenia procesu. Spokojny podpisał z nim już kontrakt na

występy w tym i jeszcze drugim filmie i właśnie tę uroczystość obchodzono śniadaniem. Nastąpiło to zaraz po zwolnieniu Spokojnego z więzienia.

Eugenjusz pożegnał obu panów w bramie i wszedł do sieni, ciekaw zobaczyć po tak długim niewidzeniu dawne mieszkanie.

W głowie kręciło mu się trochę od wypitych trunków. Poznał schody, ścianę błado-niebieską z pomarańczowym szlakiem, ciemną wnękę i własne drzwi.

Z uczuciem dziwnego wzruszenia przestąpił próg swego mieszkania. Wszystko tu było tak, jak zostawił wychodząc, tylko grubą warstwą kurzu przykryte i Spokojny doznał dziwnego wrażenia, jakgdyby czas zamiast iść naprzód, zatoczył koło i wrócił

znow do punktu wyjścia... Czy istniała kiedyś jakaś Krystyna Brandl? Czy nie był to może dziwny sen upalnego popołudnia, sen, który się zaczął od chwili, gdy Eugenjusz usłyszał na wzwyż alei szelest jej lekkich stóp...

Spokojny usiadł przy biurku i sięgnął po książkę. Leżała tam jeszcze nierozcięta, zdobna w kolorową okładkę, ta sama, którą kupił owego popołudnia, wracając do domu, a której nie zdążył przeczytać. Wziął ją teraz do ręki, zdmuchnął kurz, odczytał tytuł i zdziwił się... albowiem tytuł powieści brzmiał: „Maska profesora Brandla”. Odwrócił śpiesznie okładkę i zaraz w dole pierwszej strony, wśród szeregów równych, drukowanych liter odnalazł własne nazwisko.

KONIEC

## Uwaga Czytelnicy!

Już w sobotę dnia 15 października r. b. rozpoczynamy na tem miejscu powieść Zygmunta Nowakowskiego „Pani Służba” Nazwisko autora mówi za siebie. Powieść zainteresuje wszystkich. Jutro dalsze szczegóły

# Nie Monachjum, lecz komisja 5-ciu

## decyduje o terytorjach, jakie mają zająć Niemcy

Prasa Trzeciej Rzeszy pełna jest oburzenia na wiadomości, po dawane przez dzienniki różnych krajów: szwajcarskie, duńskie, norweskie, angielskie i amerykańskie, które w związku z obsadzeniem przez wojska niemieckie t.zw. piątej strefy terytorjów dawnej Czechosłowacji, twierdzą, że akcja militarna objęła obszar większy, niż to przewidywał układ monachijski. Pisma niemieckie widzą w tych głosach prasy światowej chęć podważenia zaufania międzynarodowego.

O cóż tu chodzi? Podobno komisja międzynarodowa, obradująca w Berlinie nad techniczną stroną przejmowania terenów, przypadających Niemcom, przyznała im terytoria o większości czeskiej, odbiegając od wytycznych konferencji w Monachjum. Wymienia się przytem takie miejscowości jak: Opawa, Hohenstadt, Lundenburg i niektóre tereny północnych Moraw. O zajęciu przez Rzeszę tych obszarów zdecydować miały względy natury strategicznej, które klóć się z potrzebami gospodarczymi okrojonej Czechosłowacji, miały spowodować przerwanie ważnych linii komunikacyjnych między Czechami i Morawami.

Prasa zagraniczna zarzuca Niemcom, że dążą do unieemożliwienia plebiscytu na tych terenach, gdzie on miał się odbyć, anektując poprostu te ziemie bez plebiscytu. Mówi się także o tem, że te nowe, odbiegające od postanowień monachijskich, decyzje niemiecki minister spraw zagranicznych miał wymusić na ambasadorach Anglii i Francji w Berlinie groźbą wojny...

Jest oczywiście w tem wszystkim sporo przesady. Faktem jest tylko, że oficjalne koła czeskie uważają obsadzenie piątej strefy za niezgodne z umową w Monachjum, twierdząc, że teraz wymaga się od Pragi większych wyrzeczeń na rzecz Niemiec, niż to wynikało z postanowień czterech mocarstw. Zalecenia komisji berlińskiej są jednak bezapelacyjne i do nich Czesi zastosować się muszą.

U źródła tych nieporozumień zdaje się tkwić różnica w Pradze i Berlinie Interpretacja uchwał monachijskich. Mówią one mianowicie ogólnikowo o tem, że na tychmiastowemu przejściu przez Rzeszę ulec mają tereny o bezspornie niemieckiej większości, nie precyzując szczegółów tego sformułowania. Komisja zaś przy zastosowaniu tej formuły opiera się na statystyce ludnościowej tych ziem z 1910 roku, jako ostatniej przed 1918 rokiem, gdy Czesi uważają za sprawiedliwe zastosowanie danych spisu ludności Czechosłowacji z 1930 roku.

Jakimi motywami kierowała się komisja berlińska, biorąc za podstawę właśnie r. 1910, niewiadomo. Niemcy tłumaczą swoje zdanie takiego zinterpretowania uchwał monachijskich tem, że w czasie między 1918 rokiem a 1930 wiele osób niemieckiego pochodzenia musiało, skutkiem ucisku czeskiego, opuścić swoje rodzinne strony i dlatego stosunki ludnościowe, odzwierciedlone w spisie czeskim, nie są miarodajne, nie mówiąc już o tem, że Niemcy kwestionują wogóle prawidłowość statystyki etnograficznej Czechosłowacji.

Referując obiektywnie racje stron obu, nie chcemy wobec nich zajmować stanowiska. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że to, co mogło doprowadzić do wojny, techniczna strona obsadzenia Sudetów przez wojska niemieckie, nie zostało właściwie, jak to teraz widać, załatwione

wcałe przez konferencję monachijską. Ogólnikowa formuła, uznana za kompromis zadowalający wszystkich partnerów porozumienia, ominęła poprostu to, co było najtrudniejsze do zdefiniowania, pozostawiając szczegółom komisji berlińskiej. A ta, jak można sądzić, z tych czy innych względów, stanęła na stanowisku niemieckim.

Stąd teraz te, goryczy pełne, narzekania Czechów na niedotrzymanie umowy i oburzenie z tego powodu pism niemieckich.

Tem też wytłumaczyć można pioruny potępienia, które padły w Saarbruecken na „pewną międzynarodową prasę, która żyje z kłamstw i oszczerstw”, no i zapowiedź rozbudowy fortyfikacji niemieckich na zachodzie.

Niemcy bowiem nie tylko chcą,

żeby wykonywano ich żądania, ale by powszechnie wierzono, że są w stu procentach usprawiedliwione. Na niedowiarków gniewają się, jak tym razem na prasę światową.

Jeśli chodzi o angielską, nie ogranicza się ona do pretensyj pod adresem Rzeszy, ale prowadzi szeroko zakrojoną akcję pomocy uchodźcom z terenu Sudetów. Londyński „New Chronicle” rozpisal zbiórkę pieniężną wśród swych czytelników i już przekazał z tego źródła 1200 funtów do Pragi, gdzie na tej podstawie stworzono fundusz pomocy dla uchodźców sudeckich. Poza prasą, różne instytucje publiczne w Anglii zainicjowały zbiórkę ofiar dla Czechosłowacji. Rozpoczął ją burmistrz londyński, poszli za nim koledzy jego w in-

nych miastach, wspomagani przez kwesty po kościołach i różnych organizacjach. Już w pierwszych dwóch dniach w samym Londynie zebrano 50 tysięcy funtów.

Mówi się także o tem, że owe 10 milionów funtów, które premier Chamberlain polecił wypłacić skarbowi praskiemu tytułem pierwszej raty pożyczki, mają być uważane jako dar lub pożyczka bezwrotna dla Czechosłowacji, gdzie bezrobocie i trudności gospodarcze wskutek rozbioru, będą bardzo znaczne. Anglia więc, zdopingowana, jak mówią, notą prez. Roosevelta do premiera Chamberlaina w sprawie ulżenia doli uchodźców, stara się akcją finansową ulżyć swemu sumieniu, trapieniemu widak niedociągnięcia mi układów monachijskich. (ab.)

## Koła rodzicielskie a szkoła

### Fragmenty interesującej polemiki

Napaść na współpracę domu ze szkołą, jaką był artykuł p. Rudolfa Chirovskiego (w numerze wrześniowym „Przeglądu Pedagogicznego”) wywołała w społeczeństwie energiczny protest. Prasa codzienna zamieszcza cały szereg artykułów polemizujących z radykalnym stanowiskiem p. Chirovskiego, który odsądzał wogóle rodziców od prawa mieszanina się do spraw dziecka na terenie szkoły. Głosy sprzeciwu szeroki zatonąć krąg.

W numerze październikowym „Przeglądu Pedagogicznego” ukazały się również artykuły polemiczne w poruszonej przez p. Chirovskiego sprawie. Nie są to głosy przedstawicieli „butwiejących od zarania patronatów”, jak się wyraził o kołach rodzicielskich p. Chirovski, ale głosy pedagogów którzy tem niemniej energicznie w obronie tylko kół stają. Są to głosy z tej samej strony, do której należy p. Chirovski. Podnoszą one ogromną korzyść, jaką dają szkołom koła rodzicielskie, już nie tylko dzieciom i nie ze względów wychowawczych — ale właśnie samej szkole, jako placówce.

P. Chirovski wyraził się dość ostro, że „rodzice nie powinni się organizować, bo nie można tworzyć statutowej organizacji analfabetów, krzewiących prywatę i egoizm”.

Warto spojrzeć i na drugą stronę medalu, na to co szkoła tym organizacjom, rzekomo krzewiącym prywatę — zawdzięcza. Wykazują to w swoich artykułach (w „Przeglądzie Pedagogicznym”) zarówno dr. Michał Dadlez, jak p. Janina Rendznerowa, obydwójce przedstawiciele świata pedagogicznego. Tem dobitniejszą głosy

te mają wymowę. To już nie rodzice występujący w obronie swojej organizacji, ale ludzie, którym — jak próbował p. Chirovski nas przekonać — owe organizacje szczególnie dają się we znaki.

Tymczasem w artykule p. Dadleza czytamy:

„Wbrew pesymistycznym zapytywaniom autora cytowanego artykułu twierdząc na podstawie własnych spostrzeżeń, że... grożą, anonimny piszą i z pretensjami występują właśnie rodzice niezrzeszeni. Ci sami, którzy nie dbają o należyte organizowanie pracy domowej ucznia... ci sami także, którzy — nie lubią płacić składek. Niestety, w dzisiejszych czasach szkoła państwowa musi korzystać z pomocy materialnej kół rodzicielskich wobec skromnych budżetów, które nie mogą zaspokoić nawet najważniejszych jej potrzeb (opał, światło, utrzymanie porządku, pomoce naukowe etc.). Ale uzyskanie owych funduszy od kół rodzicielskich nie jest wcale trudne”.

Tak więc wygląda prywatę i egoizm „szkodliwych patronatów”, bez których trudno się jednak szkole obejść. Bo w państwowej szkole, jak stwierdza dr. Dadlez owe koła rodzicielskie pokrywają koszty opalu, światła i pomocy naukowych (!).

O tej dość ważkiej sprawie wspomina i autorka drugiego artykułu p. Rendznerowa.

„Chociaż rodzice, zorganizowani we współpracy ze szkołą to „przejaw kultu niekompetencji” — jednak szkoła niezłe z ich pracy korzysta”.

Głosy powyższych pedagogów dostatecznie jasno oświetlają drugą stronę medalu całego zagadnienia. Koła rodzicielskie — to nie tylko czynnik wcielający się na teren szkoły ze względu na dobro własnego dziecka (choć i do tego oczywiście miałoby prawo) ale czynnik przynoszący szkole, samej szkole wydatne korzyści.

ha. fot.

## Ukraińska Rada Narodowa Projekt p. Dymitra Lewickiego

Ze Lwowa donosi „I.K.C.”: Dr. Dymitr Lewicki szef opozycji w łonie Undo, występuje na łamach „Dila” z projektem utworzenia ukraińskiej Rady Narodowej, w skład której ma wejść 30 członków i 12 zastępców. Rada ta ma wybrać na okres 5 lat prezesa i jego zastępcę, prezes zaś ma prawo mianowania trójosobowego komitetu wykonawczego.

Wedle projektu dra Lewickiego z inicjatywą utworzenia tego ciała miałyby wystąpić metropolita Szeptycki, albo o ile to ze względów politycznych byłoby trudne, członkowie b. rządów ukraińskich, względnie b. dowódcy armji ukraińskiej(?!).

## Zajścia w Tczewie w czasie zjazdu Str. Narodowego

Z Tczewa donosi „Dziennik Bydgoski”, że w ubiegłą niedzielę przy udziale 445 członków i delegatów z Gdyni, Witomina, Orłowa, Chylonji, Obłuża, Starogardu i innych miejscowości odbył się tam zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego.

Na placu Pierackiego w czasie zgromadzenia publicznego doszło do burzliwego zajścia, w czasie którego poważnie w głowę raniono robotnika Augustyna Łobockiego. Jeden z umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego rzucił się na posterunkowego policji Pawłowskiego. Dzięki rozkazowi policji o- było się bez gorszych następstw.

## Do Berezny

Z Wilna donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, że na zarządzenie władz administracyjnych zesłano do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej pracowników handlowych Ikwowicza Hirsza Frenkla i Arona Zaka.

Według tej relacji zarządzenie to nastąpiło wobec zarzutu, że dwaj wyżej wymienieni „dopuszczali się napaści na narodowców, biorących udział w akcji pikietowej i brali udział w zajściach ulicznych”.

## Radjo-elektryczny wysokościomierz dla celów lotnictwa

Amerykańskie towarzystwo elektryczności ogłosiło wczoraj, iż został wynaleziony radjo-elektryczny wysokościomierz, sygnalizujący nieustannie wysokość, na jakiej znajduje się samolot.

Instrument ten zostanie zainstalowany na wszystkich samolotach United Air Lines, a następnie oddany będzie do ogólnego użytku przemysłu lotniczego.

**NIE  
KUPUJ KOTA W WORKU**

wynróbowane  
i użamane  
za najlepsze  
są nożyki  
do golenia **POŁONIA**



847

## Czy polecą i kiedy?

### Co się dzieje właściwie z lotem do stratosfery

Sprawa polskiego lotu do stratosfery zaczyna wyglądać nieco dziwnie. Od trzech miesięcy, od chwili, gdy przygotowania do tej imprezy zostały zakończone, plynie fala radosnych zapowiedzi niezwykłego wyczynu może pobicia rekordu wysokości przez nasz balon stratosferyczny. Nadano mu nazwę „Gwiazda Polski”, nazwę, która już sama przez się nakłada duże obowiązki.

Dnia 18-go września, kiedy to przygotowania startowe w Dolinie Chochołowskiej uznano za ukończone, ściągnięto na miejsce operatorów filmowych, fotografów, zainstalowano ekipę startową — start się nie odbył. Trudno — nie było odpowiednich warunków. Ale od tego czasu upływa już 3 tygodnie, a startu jak nie było tak niema. Co kilka dni odkładany jest na dalszych dni kilka, o czym znowu zawiadamiają publiczność komunikaty prasowe.

Cała ta sprawa zaczyna w miarę upływu czasu nabierać posmaku nie-

co nieprzyjemnego. Opinia publiczna, która mimo pewnych głosów krytycznych, naogół odnosiła się do całej sprawy z zainteresowaniem i podziwem, rozumiejąc wagę badań, jakie lotnicy stratosferyczni mieli przeprowadzić, zaczyna być zaniepokojona — nie wiemy zresztą o ile uzasadnionemi — przypuszczeniami, że cała ta bardzo kosztowna impreza (koszty wyniosły grubo ponad milion złotych) może ostatecznie wcale nie dojść do skutku.

Co to się właściwie dzieje z tym lotem do stratosfery?

Organizatorzy lotu powołują się na brak pogody umożliwiającej start. Istotnie warunki atmosferyczne od kilku dni zepsuły się. Ale przez poprzednich dni osiemnastcie panowała bezchmurna, idealna pogoda, taka, jakiej już w tym roku spodziewać się nie można. Nawet kierunek wiatrów był w tym okresie taki, iż nie należało się obawiać znieśnienia balonu na południe, co mogłoby — jak się — jakieś nie-

bezpieczeństwo ze względu na napiętą sytuację polityczną.

Słyszysz się też głosy, iż lot nie odbył się dlatego, ponieważ nie chciano, aby ten śmiały czyn przeszedł zupełnie bez echa wśród nauwa donioślejszych wydarzeń. Trudno jednak uwierzyć, by ten względ nazwijmy go po imieniu, reklamy, mógł wpłynąć na opóźnienie wyczynu mającego przedewszystkiem doniosłość naukową i gdzie kwestia rekordu i światowego rozgłosu powinna mieć znaczenie tylko akcesoryjne.

Dlatego ta hipoteza jest zapewne mylna. Istnieje inna, prawdopodobniejsza: być może, że balon — wbrew temu co się organizatorom imprezy wówczas zdawało — nie był w oznaczonym czasie dostatecznie przygotowany do startu.

Radziłbyśmy wiedzieć, czy tak jest i jakie są właściwie prawdziwe szanse, że lot się wogóle odbędzie.

Rozumiemy, że mogą tu istnieć jakieś względy fachowo-technicz-

ne, niedość rozumiane przez laików. Zdajemy też sobie sprawę, że dopingowanie lotników do startu przedwczesnego mającego się odbyć w złych warunkach, byłoby lekomyślnym narażeniem ich na niebezpieczeństwo a całej imprezy na blamaż. Dalecy jesteśmy od tego. Sądzimy jednak, że wobec znacznego przewleknięcia startu byłby czas skończyć z temi, ustawicznymi zapowiedziami „już polecą, może jutro, może dziś”, a zamiast tego wyjaśnić bez reszty sytuację tak, jak się ona naprawdę przedstawia.

Zdaje się, że jeśliby stał miał się w tym roku nie odbyć, balon nie mógłby być do tego celu użyty w roku przyszłym. Cienka powłoka balonowa, pokryta gumą, jest mało odporna na wpływy atmosferyczne, guma poprostu rozkłada się w zetknięciu z powietrzem i powłoka za rok może już nie odpowiadać warunkom bezpieczeństwa wymagany dla tak poważnego lotu.

L. Wła.



# Wieżenie — za bicie dzieci

## Surowo ukarany nauczyciel

W niecodziennej sprawie zapadł ostatnio wyrok sądowy i warto tej sprawie słów kilka poświęcić.

Oto nauczycielowi szkoły powszechnej w powiecie sanockim, Michałowi Siemionowi, wytoczono dochodzenie o niewłaściwe obchodzenie się z dżiwą szkolną. Rozprawa sądowa potwierdziła zarzuty i Siemiona skazano za bicie uczniów na 7 miesięcy więzienia, z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu nauczycielskiego. Zarówno w instancji apelacyjnej, jak i w kasacji, wyrok utrzymano w mocy.

Dzisiaj, w kilka dni po zamknięciu Kongresu Dziecka, jaki odbył się w stolicy, sprawa budzi tem żywszy oddźwięk.

Smutne to doprawdy, że wśród nauczycielstwa znalazł się człowiek, który tak odnosi się do dzieci, że aż musi być karany sądownie.

Ale też spotkał go wysoki wymiar kary.

Wyrok ten świadczy wymownie o tem, jak prawo staje u nas w obronie dziecka i to właśnie jest w tej przykrej sprawie bardzo pocieszające.

Surowy wymiar kary, jaki spotkał nauczyciela Siemionę za bicie dzieci, ma swoją wymowę.

I chociaż ingerencja sądu pod tym względem na teren domu rodzicielskiego nie wkracza (oczywiście poza wypadkami okrutne-

go znęcania się nad dzieckiem) tem niemniej przez taki wymiar kary pośrednio na dom też wpływa.

Jest bardzo prawdopodobne, że przynajmniej na terenie wsi, z których dzieci chodziły do szkoły, gdzie nauczał Michał Siemion, niejedna matka, czy ojciec zważają się przed biciem dziecka. Bo skoro pan nauczyciel za to właśnie siedzi w więzieniu...

h. j.

## O 20 tysięcy zł.

### podwyższony fundusz stypendjalny

Minister W. R. i O. P., ustalił wysokość funduszu stypendjalnego dla młodzieży akademickiej na rok akad. 1938 — 39 na sumę zł. 1.705.000, czyli więcej o 20.000 zł., niż w roku ubiegłym.

85 proc. funduszu stypendjalnego dla studentów od 2-go roku studiów wzięty podzielono pomiędzy poszczególne szkoły w sposób następujący: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — zł. 195.000, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — zł. 122.400, Uniwersytet Jana Kazimierza — złotych 195.600, Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — zł. 277.800, Uniwersytet poznański — zł. 132.600, Politechnika lwowska — zł. 100.200, Politechnika warszawska — zł. 167.400, S. G. G. W. — zł. 40.800, Akademia medycyny weterynaryjnej — zł. 21.600, Akademia górnicza — zł. 36.000, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie — zł. 18.000, Akademia stomatologiczna — 18.000 zł., Szkoła Główna Handlowa — złotych 31.800, Katolicki uniwersytet lubelski — zł. 16.200, Akademia handlu zagranicznego — zł. 10.200, Wyższe studium handlowe w Krakowie — zł. 12.600, Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu — zł. 11.500, Wolna Wszechnica Polska — zł. 12.000, Wyższa Szkoła Dziennikarska — zł. 2.400, Szkoła nauk politycznych w Warsza-

wie — zł. 9.300, oraz Szkoła nauk politycznych w Wilnie — zł. 3.300.

W państwowych szkołach akademickich 25 proc. przyznanej sumy zużyte będzie na pożyczki doradne dla studentów, które będą przyznawane przez rektorów i dziekanów.

Przyznając szkołom 85 proc. funduszu stypendjalnego Ministerstwo oddało do dyspozycji władz akademickich cały kontyngent stypendjów dla studentów od 2-go roku studiów wzięty i dla tej kategorii studentów Ministerstwo pozatem stypendjów przyznawać nie będzie.

Pozostałe 15 proc. funduszu stypendjalnego zarezerwowano do dyspozycji ministra na stypendja dla studentów i roku studiów, absolwentów i doktorantów.

Wysokość pełnego stypendjum pan minister na bież. rok akad. ustalił na kwotę zł. 1.200, płatą w 10 ratach miesięcznych.

Pozatem p. minister zezwolił na wcześniejsze wypłacanie już w październiku, zaliczkowo, rat stypendjalnych tym studentom, którzy w ub. roku akademickim mieli stypendja, a zostaną przedstawieni z wnioskiem przychylnym również i na bież. rok akademicki.

Termin składania podań o stypendja upływa z dn. 15 października r. b.

## Radjo

### ŚRODA, 12 października.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja podnociowa. 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Władomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Momenty wychowawcze w nauczaniu — wygl. Teodora Meczkowska. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich“ — audycja w opracowaniu dr. Marji Szcze pańskiej i Adama Epiera. 17.00 „Józef Piłsudski w Magdeburgu“ — wygl. dr. Wacław Lipiński. 17.15 Koncert popularny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz jezyk“ — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40. Dyskutowy — „Szczęście jednostki, dobro rodzinne, czy interes społeczny?“ — dyskusje zagi Bolesław Wasylewski. 19.00 Melodie Lehara. 20.35 Dziennik wieczorny. Wład. meteorologiczne. Władomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Opowieść o Chopinie. W domu rodziców w opracowaniu Karola Stronęgera z udziałem Zofji Rabczewiczowej i Jerzego Lefeld. 21.45 „Złoty wiek poezji“ — prof. Julian Krzyżanowski. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela.

### ŚRODA, 12 października.

15.00 „Nasz koncert“ — aud. dla dzieci i młodzieży. 17.00 „Józef Piłsudski w Magdeburgu“ — dr. Wacław Lipiński. 18.10 Szczęście jednostki, dobro rodzinne, czy interes społeczny? — dyskusje zagi Bolesław Wasylewski. 19.00 Melodie Lehara. 21.00 Opowieść o Chopinie: „W domu rodziców“. 21.45 Złoty wiek poezji — prof. Julian Krzyżanowski. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela.

### WARSAWA II (Mokotów)

14.00 Trio Polskiego Radja. 15.00 Płyty. 15.25 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 16.40 Władomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Różnica i światła“ — dialog z „Emanacją“ — Bolesława Prusa. 21.20 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Płyty.

### KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert Rozgłośni Lwowskiej, pod dyr. Tadeusza Sedyńskiego. 0.35 Płyty. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 Pielni. Stec ka Małinowskiego. 1.20 „Kasztanka Komendanta“ — opowiadanie Jerzego Strzemi-Janowskiego. 1.30 Utwory na altówkę w wyk. Mieczysława Szaleskiego. 2.00 „Jennie polowanie w Polsce“ — pog. Jerzego Dylewskiego. 2.10 Gra zespołu harmonistów Władysława Kaczyńskiego. 2.50 Program na jutro.

### CZWARTEK, 13 października.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.35 Muzyka z płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja podnociowa. 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży. 15.15 „Z obłokiem w reku“ — dialog w opracowaniu Stanisławy Goryńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Władomości gospodarcze. 16.15 Rzemiosło i produkcja przemysłowa w Polsce — odczyt dla młodzieży i licealnej — wygl. Zbigniem Ehrenberg. 16.35 Utwory fortepianowe Marji Szymanowskiej w wyk. Jadwigi Szamotulskiej. 17.00 Siłniki spalnicze — wygl. inż. Witold Ryłcher. 17.15 „Serand w oprac. Jerzego Bokiewicza. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytulat utworów muzycznych“ — za wędą w oprac. prof. Bronisława Rutkowski. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wład. meteor. Wład. sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Spodarki Państwa — wygl. dyr. Leon Barański. 21.10 Muzyka kameralna. 21.40 Różnica i światła“ — audycja w oprac. prof. Juliana Krzyżanowskiego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Polska muzyka kameralna.

### CZWARTEK, 13 października.

11.00 „Mozart“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 17.15 Serec Adama Asnyka w pieśni polskiej. 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa — dyr. Leon Barański. 21.40 Koncert z udziałem Złotki Balcovicsa. 23.00 Polska muzyka kameralna.

### WARSAWA II (Mokotów)

14.00 Koncert popularny. 15.00 Muzyka salonowa. 15.40 Płyty. 16.40 Władomości sportowe. 16.45 Para informacyjna. 16.50 Kącik chłopów. 17.10 W domu noclegowym. 17.25 Raporty z życia kulturalnego stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert popularny. 21.40 „Czy możemy rozumieć kulturę obcą?“ — wygl. prof. St. Schayer. 22.00 Koncert. 22.20 Muzyka taneczna.

### KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert orkiestry Opery Warszawskiej pod dyr. Olgierda Strazyńskiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna. 1.00 Gra „Dziarska Kapela“ Feliksa Kowalczyka i Al. Zaremby. 2.00 Polscy pionierzy inżynierji komunikacyjnej — pog. w języku angielskim Wacława Frenkła. 2.10 Z utworów Stanisława Moniuszki. 2.50 Program na jutro.

### OD DZISIAJ W RADJO

### NOWY TYP AUDYCJI CHOPINOWSKICH

Dzisiaj o godz. 21.00 nadaje Polskie Radjo pierwszą audycję z nowego cyklu chopinowskiego; cykl ten odbiegać będzie zupełnie od typu poprzednich audycji chopinowskich, nadawanych w ubiegłych sezonach. Podejście do tematu będzie różnorodne, zaletnie od roli, jaką rozmaite elementy odegrały w różnych okresach życia Chopina. Będzie to więc ujęcie tematu raz od strony biograficznej, to znów od strony wpływu ludowości, polskości itd.

Cykl ten, opracowany przez prof. Karola Stronęgera, podzielony na 17 audycji, obejmie zarówno część literacką, jak i muzyczną. Audycje nadawane będą co drugą środę, podczas gdy pozostałe srody chopinowskie poświęci radjo regularom wybitnych polskich solistów. Pierwsza audycja „Opowieści o Chopinie“ nosi tytuł „W domu rodziców“ — Dzieła Chopina wykonają: Z. Rabczewiczowa i J. Lefeld.

### PO RAZ PIERWSZY NA WZÓR ZAGRANICZNY STUDJO RADJOWE NA MIĘSCIE

Polskie Radjo wprowadziło obecnie nowość, która wywrze bardzo korzystny wpływ na odbiór koncertów radiowych: wielkie studio Polskiego Radja przeniesione zostało częściowo do sali koncertowej w gmachu Polskiej YMCA.

Polskie Radjo zawarło z tą instytucją umowę, mocą której w poniedziałki, srody, czwartki, soboty i w dwie niedziele każdego miesiąca, koncerty radiowe odbywać się będą w milej i akustycznej sali YMCA. Zwłaszcza korzystny jest wpływ akustyki tej sali na radiofoniczność, pełnię i plastyczność brzmienia transmitowanych koncertów.

Odbywać się tu będą imprezy o większych rozmiarach, a więc koncerty symfoniczne, koncerty solistów z towarzyszeniem orkiestry, niektóre koncerty kameralne, audycje operetkowe, koncerty rozrywkowe itp. Wobec niezbyt wielkich rozmiarów sali, wstęp dla publiczności będzie ograniczony, t. zn. za zaproszeniami.

### PAŹDZIERNIK

# 12

ŚRODA  
Maksymiljana  
Ws. sl. 5.54. Z. 4.50.

### POGODA NA DZIS

Ranek miejscami mglisty. W ciągu dnia chmurno, z rozpozodzeniami. W dzielnicach południowych miejscami przelotne deszcze. Temperatur. bez większych zmian. Slabe wiatry z 1-2 punktów zachodnich.

## Wyścigi Konne

### w Warszawie

#### ZAPISY NA DZIS

- 2.400 metrów:  
Kon. 1. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2.400 metrów:  
Korona, Baronia, Sirdaropol, Tasmanna.
- Kon. 2. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1.100 metrów:  
Ambrozja, Kizyl Irmak, Holka, Potata, Branka III.
- Kon. 3. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1.600 metrów:  
Alice, Honwed, Izolda III, Krystjana, Zorza, Harmattan.
- Kon. 4. Nagroda 2.400 zł. Dystans 2.400 metrów:  
Peryskop, Prater, Piano, Wiscont, Old Girl.
- Kon. 5. Sprzedażna. Nagroda 3.000 zł. Dystans 1.200 metrów:  
Kitty, Grot II, Ural, Patrycja, Kastyja, Verveine, Pańczatantra.
- Kon. 6. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2.100 metrów:  
Ibicus, Rubezahl, Holmes, Dingo, Klucznik, Bryza, Katorznik, Jasień, Jolie, Wilja.
- Kon. 7. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1.100 metrów:  
Nowara, Pazur, Egerja, Gefia, Balada II, Ufa, Eliminator, Pleine de charme, Kosztela, Galoper.
- Kon. 8. Nagroda 1.600 zł. Dystans 1.800 metrów:  
Orkan, Wega, Oberon, Brezaida, Ikarja, Mimoza IV, Proch.
- Kon. 9. Nagroda 1.600 zł. Dystans 1.800 metrów:  
Jenny, Korona, Demagora, Dorota, Jesion, O. K., Otena.

## Dym z lokomotywy zaszkodzi... kartoflom

### Naiwne obawy ludzi z przed 100 lat

Na wiosnę 1838 r. parlament Badenji przyjął rządowy projekt budowy państwowej linii kolei żelaznej z Mannheimu przez Heidelberg, Karlsruhe, Offenburg, Freiburg do Bazylei. W lipcu miały się rozpocząć roboty ziemne na odcinku Mannheim — Heidelberg, ale podjęto je dopiero na jesieni. Budowa bowiem „tak wielkiej“ linii kolejowej była wówczas rzeczą niestychaną i budziła wiele zastrzeżeń.

Chłopi z nad Neckaru robili trudności z odstąpieniem potrzebnych terenów, obawiając się, że kolej żelazna, przechodząc przez ich pola, utrudni dojazd na targi i jarmarki. Ci samo rolnicy zrzucili na kolej żelazną odpowiedzialność za szerzącą się wówczas chorobę kartofli.

W 1840 r. statak rzeźnicy przywiózł Renem pierwszą lokomotywę z Manchester. A jednak, gdy na jesieni tegoż roku uruchomiono odcinek Mannheim — Heidelberg, pierwszej niedziele przewieziono 3.000 zachwyconych pasażerów. Jakich miejscowy wierszokleta uczcił ten fakt następującym wierszem (w dosłownym przekładzie): „Siła pary dała cię skrzydła; druk podarował cię duchowi; człowieku, gdzie znajdują się cugle, które cię zmuszą do stania w spokoju?“

## WĘGLARZYK BIJE REKORD W MŁOCIE

W Chorzowie odbyła się oficjalna próba pobicia rekordów Polski w rzucie młotem przez Węglarczyka. Próba powiodła się i Węglarczyk uzyskał nowy rekord Polski, wynikiem 50.48 mtr., przyczem cztery rzuty miał ponad 50 mtr. Zaznaczyć należy, że Węglarczyk na jednym z treningów w ub. tygodniu uzyskał już wynik 51.50 mtr.

**POLONJA PROWADZI W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH STOLICY**  
Po niedzielnym meczach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A, tabela rozgrywek przedstawia się obecnie, jak następuje:

Gier	pkt.	st. zw.
1) Polonja	2	4:0 20:12
2) Okęcie	2	3:1 18:14
3) Makabi	2	2:2 16:16
4) C. W. S.	2	2:2 15:17
5) Czechowice	2	1:3 15:17
6) P. Z. L.	2	0:4 14:18

**BOKSERZY WARTY POKONANI**  
W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Poznania drużyna HCP pokonała Wartę 9:7. Drużyna Warty wystąpiła do zawodów bez Szymury i Koziołka.

**Wyniki techniczne:**  
W wadze muszej — Stępniewicz (H.), wypunktował Rabskiego; w koguciej Liszka (H.) zremisował z Bazarnikiem; w piórkowej — Skalecki (W.) pokonał Walkowiaka; w lekkiej — Szymczak (H.) pokonał Vogta; w półśredniej — Jarecki (W.) wygrał z Sobczakiem; w średniej — Szulczyński (H.) wypunktował Wyrzykiewicza; w półciężkiej — Kilmecki (H.) zdobył punkty bez walki; w ciężkiej — Białkowski (W.) zwyciężył na punkty Adameczyka.

### BYDGOSZCZ NAJLEPSZYM OŚRODKIEM WIOŚLARSKIM POLSKI

Po zakończonym sezonie wiosłarskim w kraju, zarząd Pol. Zw. Tow. Wiosłarskiego opublikował tabelę punktacyjną, obejmującą wszystkie regaty krajowe oraz zagraniczne starty osad polskich.

Nieoficjalna punktacja wiosłarska według ośrodków wykazuje, że najlepszym ośrodkiem wiosłarskim w Polsce w sezonie ubiegłym była Bydgoszcz — 960,5 pkt. przed Warszawą 591,5 pkt., Grudziądem — 440 pkt., Poznaniem — 428,5 pkt., Kaliszem — 293 pkt., Włocławkiem — 150,5 pkt., Płockiem — 134,5 pkt., Krakowem — 123, Wilnem — 62, Torunem, Skarżyskiem, Gdańskiem, Grodnem i Kruszwicą.

Wśród ośrodków wiosłarstwa kobie

tego na pierwsze miejsce również wysunęła się Bydgoszcz — 153 pkt. przed Warszawą — 37 pkt., Kaliszem 23,5, Poznaniem — 18, Wilnem — 10, Gdańskiem, Grudziądem i Płockiem.

### WYNIKI PIERWSZEJ JAZDY TERENOWEJ A. P.

Podajemy nieoficjalne wyniki pierwszej jazdy terenowej A. P., które odbyły się w dn. 9 h. m. na drogach i bezdrożach Puszczy Kampinowskiej i terenach okolicznych:

**Klasa I (do 1000 ccm.):** 1) Sokopp na D.K.W. — 187,770 pkt.; 2) Jakubowski na D. K. W. — 186,185 pkt.; 3) kpt. Grabczewski (niestow.) na „Laziku“ — 185,797 pkt.

**Klasa II (do 2000 ccm.):** 1) Tyszkiewicz (A. P.) na Mercedes — 172,456 pkt.; 2) Rosenblatt (Łódź) na Fiat (1100) — 172,235 pkt.; 3) inż. Grossman (LAK) na Fiat (1.500) — 171,625 pkt.

**Klasa III (ponad 2000 ccm.):** 1) Mazurek (A. P.) na Chevrolet — 248,994 pkt.; 2) Schulde (LAK) na Chevrolet 130,875 pkt.

### „ORLETA“ Z DEBLINA NAJLEPSZYM KLUBEM LEKKOATLETYCZNYM W POLSCE

Rozegrany w niedzielę w Poznaniu bieg maratoński zakończył tegoroczny serię punktowanych imprez lekkoatletycznych. W punktacji za sezon 1938 roku tytuł najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce zdobyły Orleta z Deblina, sumując 143 punkty.

Piękny ten sukces zawiązuje młody klub lotników w znacznej mierze Gąsowskiemu. On to zdobył gross punktów dla swego klubu, dzięki niemu podciągnął się tak kolosalnie pozom innych jego kolegów klubowych, w rezultacie najsilniejsze kluby polskie, jak Warszawianka, AZS poznański i warszawski, Polonja, Syrena i Pogoń katowicka musiały uchylić czoła przed lotnikami.

Dalsze miejsce w tabeli zajmują: 2) Warszawianka 137 pkt., 3) Polonja 110 pkt., 4) AZS Poznań 96 pkt., 5) AZS Warszawa 80 pkt., 6) Cracovia 48 pkt., 7) Syrena 62 pkt., 8) Pogoń Katowice 36 pkt., 9) AZS Lwów 31 pkt., 10) Strzelec Katowice 28 pkt., 11) Sparta Białystok.

Po dwóch latach punktacji prowadzi Warszawianka 375 pkt., 2) AZS Poznań 230 pkt., 3) Polonja 213 pkt., 4) AZS Warszawa 146 pkt., 5) Orleta 143 pkt.

W punktacji kobiecej po dwóch latach na pierwszym miejscu jest Warszawianka 266 pkt., 2) Sokół Grudziądz 190 pkt., 3) Stadjon 156 pkt., 4) Pomorzanie 105 pkt., 5) AZS Poznań 76 pkt.

### LISTA KLASYFIKACYJNA NAJLEPSZYCH RAKIET POLSKICH

Wzorem lat ubiegłych, na zakończenie sezonu tenisowego, ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich rakiet, ustalona przez Polski Związek Lawn — Tenisowy.

Liste panów otwiera tegoroczny mistrz Polski Ignacy Tłoczyński, na drugiej pozycji znalazł się Baworowski, dalej Hebda, 4) Spychała, 5) Wittman, 6) Kończak, 7) i 8) Gotszalk i Ksawery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Z wybitnych tenisistów niesklasyfikowany został Tarłowski, który z powodu długotrwałej choroby, nie grał zupełnie w ubiegłym sezonie.

Na liście pań inowacją jest przyznanie, Jadwidzie Jędrzejowskiej tytułu honorowej mistrzyni Polski w tenisie i najlepszej tenisistki Polski.

Jędrzejowska, jak wiadomo, nie brała udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski i dlatego na liście klasyfikacyjnej jest uwzględniona oddzielnie, podczas gdy pierwsze miejsce na liście zajmuje Volkmer — Jacobson. Drugim i trzecim miejsce dzielą się Zofja Jędrzejowska i Luniewska, 4) Gajdzianka, 5) Bemówna, 6) i 7) Andrutowa i Glowaska, 8) Siodówna, 9) Rudowska, 10) Neumanówna.

### PRZED MECZEM PIŁKARSKIM POLSKA — NORWEGJA

Międzypaństwowy mecz z Norwegją odbędzie się 23 października b. r. na Stadjonie W. P. o godz. 12-iej w pol.

Norwegowie będą naszymi przeciwnikami nie poraz pierwszy. Piłkarze polscy walczyli z nimi już dwukrotnie. Przed kilku laty nasza drużyna pokonała ich w Oslo 4:3, na Olimpiadzie w Berlinie przegrała jednak w walce o trzecie miejsce 2:3. Norwegowie na Olimpiadzie wyeliminowali, jak wiadomo Niemców 2:0 i stali się największą sensacją turnieju.

W tym roku piłkarze norwescy zdobyli Puchar Północy przed Danją, Szwecją i Finlandją. W decydującym spotkaniu przed tygodniem pokonali ni Szwedów 3:2. Świadczy to najlepiej o wysokiej klasie naszego przeciwnika.

Przedprzedaż билетów wstępu na mecz Polska — Norwegja rozpocznie się już w czwartek 13 b. m.

Na dzień dobry

**W historycznej chwili**

Relacje z zajmowania przez naszą armię obszarów położonych za Olzą, stanowią w gazetach najmilszą dla czytelników rubrykę. Radość, jaka panuje tam wśród rodaków, udziela się wszystkim Polakom. Świadomość bowiem, że ćwierć miliona ludzi odzyskuje wolność, wraca w ojczyźne granice, będzie odtąd współżyć ze swym narodem — podnosi ducha i umacnia go w wierze o jego sile.

Z wiary tej wypływać dziś winno nasze dążenie do dalszego jednoczenia się narodu. Nakazuje nam ono podać w tej chwili rękę Polakom na Spiszu i Orawie. Nie wolno nam ich nadal pozostawiać własnym losom. Polski tam lud i polska tam ziemia — jak na Kujawach, jak na Mazowszu, jak na Podlasiu. Nie mogą więc oni nadal w niewoli pozostawać.

Są okresy w historii nie powtarzające się nigdy. Jednym z nich jest napewno chwila dzisiejsza. Chwila to dalekosieżnych myśli i zdecydowanego działania.

Czy społeczeństwo polskie to rozumie? Napewno tak. Rząd może na nie liczyć. Trzeba tylko by aktualnymi zagadnieniami wewnętrznymi nie przesłaniał sobie historycznego obrazu zdarzeń o skali światowej. Bo te posiadają taką wymowę, że nasza wobec nich postawa — w ramach żywotnego interesu Polski — może się teraz streścić tylko w hasło:

— Spisz i Orawa muszą do nas wrócić!

**Teatr Miejski**

Dzisiaj o godz. 6 pop. odegrana zostanie znakomita komedia J. Bliźnińskiego „Pan Damazy”, dająca w ramach żywej akcji fascynujący obraz ludzkiej namiętności w wirze codziennych zdarzeń. Sztuce tej dają świetną oprawę sceniczną Miodziowska i Bryliński, w otoczeniu p.p. Orzeckiej, Gintelówny, Gozdeckiej, Bystrzyńskiej, Rokossovskiego, Osto-Suskiego, Kozłowskiego i innych.

**PIECZYWO**  
wyroby cukiernicze

w Cukierni Ziemiańskiej  
Orzeszkowej 5, telefon 160

**Bieliznę**

**Galanterię**

**Trykotażę**

poleca

**JÓZEF MIKO**  
Dominikańska 19, tel. 356  
Obsługa solidna. Ceny niskie.

**Żądajcie wyrobów**

Kresowej Fabryki  
Rowerów i Motocykli

**„Niemen”**

**Hurt Polski**

Pierwsza Chrześcijańska  
Hurtownia Spożywczo-  
Kolonialna w Grodnie  
Witoldowa 10, tel. 656

poleca po cenach rynko-  
wych w dużym wyborze  
**artykuły kolo-  
nialno-spożywcze**

**„TKANINA”**

ul. Dominikańska Nr 9

Watolina, Firanki, Wel-  
ny, Jedwabie, Materiały  
męskie i na mundurki

**Wczorajsza konfiskata „Głosu”**

Wczorajszy numer „Głosu Nadniemeńskiego” został skonfiskowany. W doręczonym nam zawiadomieniu starostwa czytamy, iż władze dopatrzyły się przestępstwa z art. 170 K.K. (szerzenie niepokoju publicznego) w naszym przeglądzie ostatnich lokalnych zdarzeń politycz-

nych. Ponieważ nie poinformowano nas dotąd jak z podanych w „Głosie” wiadomości może wywnieść w społeczeństwie niepokoi, nie możemy podać zarządzenia starostwskiego ścisłemu komentarzowi.

**DO TARCZY**

Gdy trzymam w ręku łuk i strzałę  
Serce mi drży — bije jak gong —  
Bo przecież cel czeka mnie śmiały  
I podniecenia otacza krąg!

Zdecydowanie! Głowa do góry!  
Skupienie w sobie i oczy w dal!  
Za chwilę strzala pomknie w lazury,  
Spragniona nieba — choć ziemi żal...  
Już w przestrzeń mknie, zwinnie i bosko—  
Radaby wzlecieć do tarczy słońca.  
W szybkości lotu — radość beztrzęsą  
Czerpać — bez miary, bez dna, bez końca!...  
Ale dłoń ludzka — władczą despotką,  
Kieruje lotem mknącego gońca:  
Do ziemi, w dół, do tarczy słońca  
I broni przed nią drogi — do słońca...

Nie leć wysoko, o strzale cudna!  
Trzeba ci trochę po ludzku czuć!  
Droga ku słońcu bywa też złudna —  
Spalić cię może, wróć więc, wróć, wróć!!

Choć z wycieczką — w głębinach duszy  
Cicho mi wzbiera skarga gorąca:  
Ach, czemuż strzala spada ku ziemi?  
Czemuż nie może wzlecieć do słońca?...

WANDA PRÓCHNICKA

**Najgustowniejsza galanteria**  
**Wykwintne kapelusze męskie**

w dużym wyborze,  
poleca firma

**B. Cechański i S-wie**

Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523

Ceny najniższe!

**N. Frejdowicz**

Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264  
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650

Poleca na dogodnych  
warunkach wszelkie  
artykuły żelazne i  
wchodzące w za-  
kres budownictwa

Ceny najniższe

**LOS Y**

do I kl. 43 loterii

wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze

**O. Marejna, Grodno**

Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679

gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

Kto pragnie nabyć piękny przedmiot ze skóry lub  
poszukuje wykwintnego upominku — udaje się do

**Niemeńskiej Fabryki Wyrobów Artystycznych**  
Grodno, Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

**Najprzedniejsze materiały**  
fabryk Bielskich i Łódzkich

w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)

**H. Kossowski i Syn**

Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Zakłady Przemysłu Spożywczego i Fabryka octu

**KONRAD RÓŻAŃSKI i S-KA**

Grodno, Jagiellońska 42, tel. 53

OCTY — MUSZTARDY — KON-  
SERWY — CZEKOLADA — SŁO-  
DYCZE — PRZETWORY MLECZNE

Higiena! Tanioc! Terminowa dostawa!

**Kokaina w krawatach**  
**Pomysłowy handlarz-domokrąca**

W ubiegłą sobotę na jeleń z ulic srodmieścia ujęto w niezwykłych okolicznościach bardzo pomysłowego przemytnika kokainy. Był nim młody człowiek, trudniący się sprzedażą krawatów.

Pewien robotnik grodzieński, nabywszy krawat u sprzedawcy ulicznego dostrzegł w jego wiązaniu jakiś zgrubienie. Rozprószy je, znalazł pod materiałem nieznaną mu proszek, który na drobny deszczu momentalnie zmienił barwę.

Powiadomiona o tym policja stwierdziła iż proszkiem tym była kokaina! Poczęła też śledzić pomysłowego sprzedawcę krawatów i w sobotę ujęła go z całym pekiem towaru.

Przy rewizji okazało się, iż krawaty służyły zatrzymanemu wyłącznie za pretekst do swobodniejszego obracania się

wśród nabywców kokainistów, większość bowiem owych sprzedawanych przezeń „ozdób” zawierała ukrytą kokainę. Prawdopodobnie przygodny nabywca krawata zdołał go kupić dzięki rozstrągnięciu pomysłowego sprzedawcy. Pozwoliło to zdekonspirować rzekomego domokrądnego handlowca i ujawnić istotne jego zajęcie.

Nazwisko zatrzymanego — z uwagi na toczące się śledztwo — otoczone jest ścisłą tajemnicą.

**Pokrajany nożami**

Do szpitala miejskiego dostarczono wczoraj m-ca wsi Kulbaki, Alojzego Koleśnika, z głębokimi ranami na ciele, zadanyymi nożem.

Koleśnika poraniono ubiegłej niedzieli podczas bójki na zabawie wiejskiej.

Kino Dźwiękowe  
Dominikańska 25 **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.  
Pocz. seansów: 6, 8, 10.

Niezapomniany, genialny odtwórca „Znachora” K. JUNOSZA-  
STĘPOWSKI w największym filmie produkcji polskiej  
wg głośnej powieści T. Dolegi-Mostowicza

**„Profesor Wilczur”**

(DALSZE DZIEJE „ZNACHORA”)

W nadprogramie: aktualia i dodatki.

Dźwięk. kino **„MALEŃKIE-LUX”** Horodniczańska 10  
Początek seansów: 6, 8, 10.

DZIŚ! Piękna, wysoce melodyjna i arcy-  
zabawna komedia muzyczno-śpiewna DZIŚ!

**„Muzyka dla Ciebie”**

W roli filuteriej Amerykanki — uroczą, wiośniąną Magda  
SCHNEIDER; w roli wychowanka trzech przybranych oj-  
ców — urodziwy Hans SÖHNKER; arcykomiczny Paul KEMP

Nadprogram — aktualności.

Kino Dźwiękowe  
Orzech-Dreszera 4 **„P A N”** Wstęp od 25 gr.  
Początek seansów: 6, 8, 10.

Najbardziej rewelacyjny film na otwarcie sezonu 1938/39  
Niezwyczajnie sensacyjne dzieje kuriera w stepach Syberii wg.  
głośnej powieści Juliusza Verne’go p. t. „Michał Strogow”

**„Kurier Carski”**

w rol. gl.: Antoni WOLBROOK, Akim TAMIROW, Eli-  
zabeth ALLAN i wielu inn. oraz niezliczone hordy tatarów.

W nadprogramie najnowsze aktualności PAT’a i dodatki.

Kino dżw. **„HELIOS”** Ceny od 25 gr.  
Początek seansów: 6, 8, 10.

Po raz pierwszy w Grodnie

Wspaniały film o szaleństwie i miłości p.t. **„Potęga złota”**

W rolach gl.: Edward ARNOLD, Gary GRANT,  
Frances FARMER

Wzrost i upadek największych potęg! Opętany żądzą złota  
człowiek, trząsł finansami świata, by zasypać klejnotami  
ukochaną kobietę.

Nadprogram aktualności i dodatków polski.

Dla młodzieży dozwolone. Ceny znacznie niższe.

**Syndykat Rolniczy Grodzieński**  
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14

Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i che-  
mikalie do walki ze szkodnikami sadów.

**Oszczędność** Najpewniejsza i najrentow-  
**to bogactwo!** niejsza lokata kapitału —

**w Kasie Stefczyka w Grodnie**

Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w  
stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.